№ 128. Kraków 7 Czerwca — Niedziela. Rok 1857.

... dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po
N. Śą... ...d z ostatnim dniem każdego miesiąca.

...a Dziennik „Czas“

W Kra... | w Państwie Austryackiem (pocztą)
... | rocznie . . . . złr. 20
... | półrocznie . . . . . . „ 10
...kwartalnie . . . . . . „ ... | kwartalnie . . . . . . „ 5
miesięczni... . . . . . . „ ...1 kr. 30 | miesięcznie . . . . . . „ 2

...zedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem
w Krakowie | w Państwie Austryackiem (pocztą)
roczni... . . . . złr. 26 | rocznie . . . . złr. 30
półrocznie . . . . . . „ 13 | półrocznie . . . . . . „ 15
kwartalnie . . . . . . „ 7 | kwartalnie . . . . . . „ 8

Na sam „D...tek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 6 czerwca.

Po kilka razy pod koniec r. **1855** nadmienialiśmy o układach prowadzonych przez tutejszy Magistrat z towarzystwem oświetlania gazowego w Dessau, a w d. **24** kwietnia **1856** podaliśmy umowę w tym względzie zawartą, w głównéj jéj treści i warunkach. Kontrakt ten potwierdzony został, stał się zatem nieodwołalnym w razie dotrzymania przez Towarzystwo warunków przez nie przyjętych. W chwili kiedyśmy o zawarciu kontraktu donosili, przypuszczaliśmy, że warunki te winny być „najkorzystniejszemi, jakie tylko otrzymać można było“, niewchodziliśmy w ich ocenienie, bo „Magistrat podpisując umowę, musiał zapewne nietylko zasięgnąć zdania biegłych, ale zarazem rozpoznać ceny istniejące po innych miastach“.

Za pół roku niespełna ma być Kraków gazem oświetlony w całéj rozległości zawarowanéj kontraktem. Kiedyśmy w zimie zakład gazowy zwiedzali, zapewniano nas, że zaraz z wiosną rozpocznie się prowadzenie rur. Nie wchodzimy w to, czy robota ta wymaga pół roku czasu lub mniéj, wiemy tylko, że przyjdzie łamać bruki, burzyć chodniki, przebijać mury, a tylko lato jest na to sposobne; naprawa chodników i bruków pod jesień na nic się nieprzyda, bo lada odwilż niweczy całą robotę. Podobnież właściciele domów w ciągu lata mogą jedynie przebijać mury dla rur, zepsute ztąd tynki, malowidła i obicia naprawiać; wypadało przeto wcześnie wchodzić z nimi w porozumienie co do urządzeń oświetlenia, zwłaszcza, że Zakład gazowy oświadczył, iż taniej i umiejętniéj uskuteczni potrzebne w téj mierze urządzenia, niż osoby prywatne.

W rzeczy saméj, Zakład zawezwał obywateli miasta do zawierania z nim umów, ale zawezwanie to jakkolwiek datowane **1go** stycznia, doręczonem im zostało przed kilku dopiero dniami. W zawezwaniu tem powiedziano, że zakładanie rur w ulicach wkrótce się rozpocznie; tymczasem od **1go** stycznia już **5** miesięcy z okładem upłynęło, a o prowadzeniu rur w ulicach nic niesłychać.

Przy zawezwaniu o którem mówimy, znajdujemy załączone warunki ogólne postawione przez Zakład gazowy. Wprawdzie wolno prywatnym osobom przystać na takowe lub odrzuciwszy je zrzec się światła gazowego; gdy jednak na mocy kontraktu z Magistratem zawartego, Towarzystwu dessauskiemu służy wyłączny przywiléj, przeto zdaje się, jakoby warunki *bezwzględne* przez Zakład gazowy postawione, do których prywatni konsumenci stósować się mają, winny były być objęte umową między Magistratem a Zakładem gazowym zawartą, gdyż w umowie téj nieszło jedynie i wyłącznie o latarnie miejskie, ale i o wewnętrzne oświetlanie gazem domów, w przeciwnym bowiem razie przywiléj byłby się tyczył tylko samych latarń ulicznych.

Tymczasem Zakład przyznaje sobie prawo naznaczania w pewnych przypadkach kar pieniężnych dowolnych, bo między maximum i minimum bujających; zastrzega sobie wyłączność robót nienależących wcale do przeprowadzenia rur, lecz w skutku tego przeprowadzenia wynikłych, albowiem malarza nawet swego i tapicera daje, by malowidło i obicie uszkodzone naprawił; sam cenę tych robót naznacza i płacić je sobie każe: być może że tanio, ale być także może, iż za drogo.

Ale nie na tem koniec. Zakład gazowy, któremu kontraktem nie wolno chybić oświetlenia gazem, i to pod naznaczonemi karami, zapowiada obywatelom, że gdyby niemógł dostarczyć gazu, to i tak płacić mu za niego konsumenci winni, tak jak gdyby gaz palili. W art. 9 mówi nadto, że w ciągu kontraktu mogłoby za przyzwoleniem Magistratu nastąpić podwyższenie ceny gazu. O téj możności podwyższenia cen nieczytaliśmy nigdzie w umowie z Magistratem zawartéj, lecz natomiast jest tam warunek o ulepszeniach i tańszem oświetlaniu, które mogłyby w pewnych przypadkach nastąpić na korzyść konsumcyi miejskiej i prywatnéj.

W przypadkach spornych Zakład zastrzega sobie prawo uciekania się do sądów, do Magistratu, a wreszcie do sądu polubownego, którego członków *on sam* naznacza!

Powtarzamy, że nieczas dziś rozbierać, czy kontrakt zawarty w d. **16** kwietnia r. z. wysokie lub niskie naznaczył ceny gazu, ale czas jest zwrócić uwagę na niektóre zastrzeżenia *teraz dopiero* przez Zakład gazowy poczynione, a po za kontraktem leżące; czas jest zapytać, dla czego gmina lub prywatni nie mogli przystąpić w trzeciéj części do kapitału tego przedsiębiorstwa, jak to kontraktem Towarzystwu dessauskiemu zawarowanem było? W końcu zaś pytamy, co znaczy ów warunek w zawezwaniu, który tu podajemy dosłownie:

Spóźnione zgłoszenia się, mają tę niedogodność, że zwykle podczas otwarcia zakładu gazu bywają tak liczne żądania prywatnych, że im dla nawału prac, zwolna tylko, czasem po miesiącach dopiero zadosyć uczynić można. *Oprócz uniknienia téj straty czasu, wszystkie przed 1 czerwca r. b. nadesłane deklaracye mają zapewnione 3% wszelkich kosztów prowadzenia rur wewnątrz i zewnątrz domu* (z wyjątkiem zegaru gazowego i narządów oświetlenia, np. pająków, świeczników ściennych itp.) *w zysku.*

Co znaczy ów warunek wzywający do pośpiechu i zapewniający **3%** w korzyści, jak skoro zawezwanie doszło obywateli miasta dopiero w dniu **1szym** czerwca. Czy to spóźnienie doręczenia może i powinno narażać ich na spóźnienie oświetlania i utratę oszczędności **3%** w wydatkach ponieść się mających?

Korespondencya Czasu.

Podhajce 23 maja (spóźnione).

Korespondent z Brzeżan przesłał do *Gazety Lwowskiéj* niejako sprostowanie korespondencyi mojéj w N. 84 *Czasu* zamieszczonéj. Artykuł ten powtórzony w kolumnach waszego dziennika, upoważnia mnie do odpowiedzi na uczynione mi zarzuty.

Korespondent z Brzeżan powiada: iż list z Podhajec „zamieszcza między innemi i to niedokładne doniesienie“ itd. wnosić zatem należy, iż korespondent przypuszcza, że i inne muszą być niedokładne. Pisząc jedynie na podstawie prawdy i w przekonaniu, że zwróceniem uwagi na niektóre niedokładne wykonania przepisów, lub na zaniedbywanie tychże, oddaję rzeczywistą usługę tak W. Rządowi, który o tem wiedzieć powinien, jako też prowincyi, która jeszcze wiele ulepszeń potrzebuje; mówię tylko o tem co sam doświadczyłem lub widziałem. Znam dobre chęci c. k. władz, znam rozumne i praktyczne przepisy Wys. Rządu, za które każdy poddany austryacki wdzięcznym być musi, a jeżeli zwracam niekiedy uwagę na to lub owo, to bynajmniéj nie z chęci krytykowania lub potępienia pojedynczych wykonawców prawa i przepisów, lecz w przekonaniu, że gdy wyższe władze i oświecona część czytelników o tem wiedzieć będą, złe zamieni się w lepsze, teorya zastąpioną będzie praktyką zastósowaną do potrzeb naszych i tak pewnie będzie, bo o dobrych chęciach Wys. Rządu i jego opiece nad nami wszystkiemi nigdy nie wątpiłem.— A teraz wracam do moich wilków: Nie wątpię o treści cytowanego przepisu z dnia 10go listopada 1788, „że każdy ma prawo do nagrody za ubitego wilka“; ależ to nic nie dowodzi więcéj jak tylko rozumnéj praktyczności c. k. przepisów z jednéj strony, a z drugiéj owéj, długoletniem doświadczeniem popartéj zasady, że wykonanie najzbawienniejszych postanowień może być czasem niedokładne lub zupełnie przeciwne duchowi prawa. Za czasów mandataryatów wilka przynoszono niekiedy do kancelaryi dominikalnéj, lecz to było wyjątkowém zdarzeniem, i to najczęściéj wtedy, kiedy na dworskiem polowaniu ubito drapieżnego zwierza; chłop zaś ubiwszy wilka lub zabrawszy wilczęta z bojaźni, aby go nie pytano gdzie je dostał i nie zabierano mu części owéj zdobyczy, wprost szedł do cyrkułu i otrzymywał nagrodę. Lecz o to mniejsza; tu chodzi o dowód, że leśniczowie i dziedzice téj nagrody nie otrzymywali. W mojéj okolicy nie raz zdarzało się, że zabito wilka jak również i w innych cyrkułach Galicyi, lecz zawsze darowywano go gajowemu, aby dostał zań przeznaczonego dukata. Leśniczowie doświadczeniem nauczeni nieupominali się nawet o nagrodę. Korespondent mówi: „że przy dzisiejszém urządzeniu, sprawa wydania nagrody nie doznaje większéj zwłoki.“ W czerwcu roku 1856 zabił mój owczarz nie chodzący w sieraku ani w sukmanie wilka, i do dziś dnia nie otrzymał zań nagrody. Mój dawny sąsiad R. K. posłał 3 wilki i wyśmiano go, że jako dziedzic po taką się nagrodę udaje. Wiele podobnych faktów mógłbym zacytować z mego własnego doświadczenia. O dobroci prawa i sprawiedliwości nie wątpię, lecz wykonanie nie zawsze odpowiada jego treści.— Przypominam sobie, że r. 1850 chciałem wozić dworskiemi furami sól, odesłano je oznamiając, że to zarobek dla włościan. Tak jedno jak drugie zdarzenie zanadto jest małéj wagi, aby warte było listu; chętnie bowiem każdy ustąpi te zarobki biedniejszym, a jeżeli w méj korespondencyi o tem napomknąłem, to z przyczyny, że od lat ośmiu jesteśmy wszyscy równie uprawnieni, a zatem winniśmy być niemi tak w teoryi jak w praktyce.

Miałem właśnie kilka uwag napisać znowu o niedostatku włościan i o niszczącéj lichwie żydowskiéj, która przechodzi wszelkie pojęcie każdego, kto własnemi oczami nieobrachował tych olbrzymich procentów, o któ-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYJĄTKI

Z PODRÓŻY PO KRAKOWSKIÉM W R. 1811

(z pozostałego po Niemcewiczu rękopisu: Podróże Historyczne.)

(Ciąg dalszy.)

Autor przebiegłszy romantyczne okolice Pieskowéj Skały, o któréj nieopowiada nic, coby niebyło znane powszechności, obszerniéj opisuje Olkusz i kopalnie — nakoniec zbliżając się do Krakowa, zatrzymuje się w Krzeszowicach.

„Przed dwudziestu kilku laty była to wieś mało co znana, lecz ludzkością, staraniem i nakładem księżnéj z Czartoryskich Lubomirskiéj M. W. K. stała się dzisiaj wielce użytecznem i przyjemném miejscem. Odkryte w niéj wody siarczane cząstki żelaza mające, acz niezbyt mocne, nie jednemu z strapionych chorobą pomocnemi się stały. Wystawione łazienki i mieszkania dla przyjeżdżających do wód, pałac z pięknemi pokojami i salami dla ich zabawy. Mieszkanie to ozdobione jest dawnemi portretami Tęczyńskich, Lubomirskich i innych. Między niemi najpiękniejsze portrety króla Jana na koniu, Koniecpolskiego, Chodkiewicza, Czarnieckiego, portret młodego Tęczyńskiego, ostatniego z rodu tego, w srebrnéj lamowéj polskiéj szacie, podszytéj sobolami, w sobolowym kołpaku z piórem; portret ten jest dziwnie piękny. Portret z Tęczyńskich księżnéj Ostrogskiéj kasztelanowéj krakowskiéj, dla dawności i ubioru swego zastanowienie wzbudza. Pani ta ma spodnicę z lamy złotéj, na któréj wyhaftowane jest misternie polowanie Moskalów z niedźwiedziami.

Nadto Krzeszowice zaludnione są mnóstwem najużyteczniejszych rzemieślników. Jest między nimi kamieniarz Polak, uczeń artysty w téj sztuce Włocha Galla. Warsztat i skład jego ciekawe są do widzenia. Ma on wolny przystęp do wszystkich gór marmurowych, tak licznych w hrabstwie Tęczyńskiém. Prócz marmuru białego i porfiru, które nie są doskonałe, wszystkie inne kolorowe są bardzo piękne. Skład kamieniarza tego zawiera bardzo wiele kolumn, urn, wazonów, grobowców, kominów itd., gładkiéj roboty i pięknych kształtów. Wybiera on dotąd marmury te w Tęczynie i Czernie na saméj tylko powierzchni, i dla tego w niewielkich sztukach jak na trzy stopy; lecz poszedłszy głębiéj, i marmury i porfir doskonalsze i w większych okazywałyby się głazach; znalazłby się nawet marmur biały.

Po drodze z Krzeszowic do Krakowa, oglądałem Niegoszowice, wieś Jmci księdza referendarza Sołtyka. Piękność położenia ozdobiła sztuka. Dom czysty, porządny, najpiękniejszemi ozdobiony kopersztychami. Większą nad wszystkie miejsca tego i właściciela zaletą jest ta, że włościanie jego dobrze mieszkają, dobrze się mają i są szczęśliwi. Muzeum tegoż Jmci księdza referendarza w Krakowie, bogate we wszystkie rodzaje ciekawości, jest godne widzenia.

Kraj, którym się zbliża do Krakowa od bramy Sławkowskiéj, jest piasczysty i mniéj żyzny. Zapomina o tém podróżny, gdy wyjechawszy za wzgórek odkryje starożytną królestwa polskiego stolicę. Na widok ten tysiączne rzewne uczucia budzą się w sercu Polaka. W tym to grodzie, wszystkie nasze wielkie wspomnienia dawności, wielkości, świetnych tryumfów, a nawet i klęsk smutnych; te starożytne mury, te baszty z strzałami wież wybiegających w lazur powietrza, ten zamek na Wawelu, pyszne niegdyś mieszkanie Piastów i Jagiełłów, dziś tylko popioły ich kryjący, ta wieża Panny Maryi z zawieszonemi w około, iż tak rzekę, na powietrzu małemi gotyckiemi wieżyczkami, tysiąc innych starożytnością pamiętnych gmachów, cofając pamięć naszą w świetne wieki, tém boleśniejszą czynią chwilę przytomną, i by ją osłodzić wzywają chwil pogodniejszych.

Napełniony wzruszeniem, przybyłem do Krakowa, wieczorem dnia 11go lipca, w dzień, gdzie miasto obchodzące przybycie JW. wojewody Potockiego, prezesa rady stanu ministrów, dawało dla niego wieczór w Sukiennicach rzęsisto oświeconych. Jest to gmach ogromny i wspaniały; kilka tysięcy wygodnie w nim mieścić się i chodzić może. Jakkolwiek bądź dobrane liczne towarzystwo, blask gorejących świateł, cała miejsca tego wspaniałość uderzały mnie; nic jednak niewzruszało bardziéj jak myśl, że ogromna ta budowa wyniesioną była ręką największego z królów naszych, Kazimierza Wielkiego. Sala ta ma 193 kroków długości, 20 szerokości, 36 stóp wysokości, 32 sklepów po 16 na każdéj stronie. Jaka zamożność, jaki handel, jakie rękodzieła musiały być naówczas w mieście Krakowie i w całém państwie, gdy cała budowa złożona z sklepów, samemi sukiennikami była napełnioną. Nazajutrz, gdy gmach ten do zwyczajnego powrócił stanu, co za smutne zadziwienie! Nie znalazłem w nim jak kilka sklepów sukiennych, innych ubogich, i tam gdzie przed pięciu wiekami był gwar handlującéj ciżby, dziś milczenie i posępność, ubostwo i cichość *).

Nazajutrz poszedłem na górę Wawel do kościoła ś. Wacława na Zamku: ileż miejsce to ważném jest dla wspomnień Polaka! Mijam bajecznego założyciela Krakusa, w jaskiniach téj skały zabitego przezeń smoka. Pewniejsze, świetniejsze zajmowały mnie pamiątki: pobyt w tych gmachach tylu królów i książąt z pokolenia Piastów i Jagiełłów, obok opuszczenia i ciszy dzisiejszéj, niegdyś w miejscach tych wspaniałość, ruch i radosne odgłosy. Tu przywiedziona córka Gedymina z książąt litewskich, za żonę Kazimierzowi W., dziwiła się przepychowi polskiemu. Tu Kazimierz W. wjeżdżał w tryumfie podbiwszy Ruś Czerwoną, wiodąc z sobą niezmierne skarby. Tu Jagiełło, Ziemowit książę siedmiogrodzki, Wilhelm rakuski, miotani nadzieją, bojaźnią, miłością, stawili się przed piękną Jadwigą. Tu mieszkał Kazimierz Jagielończyk z siedmią synami i tyląż córkami. Ztąd Zygmunt Stary wychodził na przywitanie Tarnowskiego, gdy ten po obertyńskiém zwycięztwie wracał w tryumfie wiodąc z sobą tysiące więźniów, działa, chorągwie zatracone niegdyś przez Jana Olbrachta na Bukowinie. Tu Zygmunt-August na łonie pokoju poddawał się powabom nauk, sztuk wyzwolonych, rozmowom Myszkowskiego, Tomickiego i innych. Tu późniéj Czarniecki z garstką ludzi wytrzymywał dzielnie szturmy licznych wojsk szwedzkich. Tu, za naszéj już pamięci, związkowi barscy wsławili się odważną obroną i zuchwałém dobyciem. Ten zamek, szanowny wiekami, wojną i pokojem, smutnéj za zeszłych rządów doczekał się zmiany. Mieszkanie tylu królów stało się mieszkaniem przechodzących wojsk, szpitalem dla cierpiących; przemieniono całe wewnętrzne rozporządzenie, zaginęły wszystkie pamiątki. Przed dwudziestą jeszcze laty, pokazywano pokoje królów, królowych, królewien. Tu mieszkał Jagiełło, tu się Kazimierz Jagielończyk urodził; tu stała królowa Anna. Zatarte tylu pamiątek ślady, napełnione gmachy te żołnierzem; zawsze w nich przebywa siła, lecz znikła majestatu powaga. Patrząc na ten zamek tak niegdyś świetny, dziś ogołocony ze wszystkich swych ozdób, prowadząc z góry okiem po téj nieludnéj dzisiaj i ubogiéj stolicy naszéj, przyszły mi na myśl rymy, któremi Owidyusz zniszczoną Troję maluje:

> Nunc humilis, tantum modo Troia ruinas,
> Et pro divities tumulos ostendit avorum.

Znajdują się dzisiaj w ręku JW. radzcy stanu Badeniego rachunki zamku krakowskiego, Seweryna Bonara, kasztelana wojnickiego, wielkorządcy i burgrabiego krakowskiego, czysto i dokładnie po łacinie napisane, z podpisem jego i pieczęciami zachowanemi jak najlepiéj. Rachunki te są z roku 1558.

Uszedł jeszcze przed podobnem zamku samego zatraceniem kościół ś. Wacława, najszanowniejsza, najpiękniejsza w królestwie polskiem pamiątka. Po przyjęciu wiary chrześciańskiej, założył go Mieczysław w r. 966, rozprzestrzenił Bolesław Krzywousty, naostatek,

*) Jak zamożnym był Kraków za życia i po śmierci Kazimierza W., dosyć jest przytoczyć wyjęte przez Naruszewicza z Anonyma, opisanie obchodu pogrzebowego króla tego.

rych żadna giełda, żadne miasto dotąd nie wie, kiedy szanowny korespondent ze Lwowa w Nrze 116 zamieścił trafne swe uwagi, jak gdyby mi je z myśli wyczytał. Lichwa żydowska niszczy chłopa, bo żyd pożyczając kilkanaście reńskich chłopu, oddaje więcéj gotowizną jak pożyczył to pierwszy procent, daje drób, jaja, parę kóp zboża lub paszy to druga lichwa, a nareszcie musi jeszcze kilka lub kilkanaście dni ciągło lub pieszo robić żydowi. Wiele dworów chętnie cały wydatek na żniwa naprzód pożycza włościanom bez procentu, lecz nierzetelność tychże w odrabianiu lub płaceniu jest tak wielka, że każdy się trwoży przy zapomaganiu widząc coroczne straty i ta nierzetelność jest drugim rakiem co toczy gromady nasze. Na to nie ma innego środka jak pomoc ze strony urzędów lub wójtów. Wiem ja dobrze, że przepisy są w tym względzie surowe i rozumnie streszczone, lecz nie są one należycie wprowadzone w życie.

C. k. władze nasze jak najenergiczniéj zapobiegają zarazie i winniśmy im naszą wdzięczność wyrazić, osoby atoli używane do rozeznania chorego od zdrowego bydlęcia, czasem zupełnie się na bydle ani na zarazie nie znają. Chirug lub doktor miejscowy często sumienny i zdatny do leczenia ludzi, nie ma nieraz najpierwszych pojęć chorób bydlęcych, co mi już nie jeden przyznał! Równie pragnęlibyśmy, aby mniéj napotykać można trudności chcąc otrzymać potrzebną asystencyą wojskową do cernowania zarazą dotkniętych miejsc, a doświadczenie nas przez tyle lat nauczyło, że jedynie wojsko może utrzymać surowy kordon. Niech korespondent brzeżański będzie przekonany, że te słowa nie pisane żółcią ani w chęci potępienia kogokolwiek, są one jedynie wynikiem szczeréj i lojalnéj chęci, aby w Galicyi tak bogato uposażonéj, ten porządek panował, bez którego postępu być nie może!

Wiedeń 4 czerwca.

ꝏ Podróż N. Państwa po Węgrzech jak już doniosłem, zupełnie przerwana. Żal w którym śmierć arcyksiężniczki Zofii, pogrążyła wysoką rodzinę cesarską, będzie dostatecznym tego postanowienia usprawiedliwieniem w oczach całéj ludności. N. Pan trwa wszakże w niezmiennym zamiarze udarowania prowincyi, które chciał zwiedzić, odpowiedniemi ich potrzebom i życzeniom łaskami. Arcyksiążę Albrecht otrzymał już polecenie dopełnienia podróży zaniechanej przez N. Państwo i zdania sprawy ze wszystkiego co się ich materyalnego i moralnego stanu dotyczy. N. Państwo pozostaną w Laxenburgu przez lato. Matka i siostry N. Pani mają tu przybyć w tych dniach.

Rada państwa, która ma w swoim ręku projekt ministeryalny, już po dwakroć przez nią przejrzany i poprawiony, a tyczący się prawa do organizacyi reprezentacyj prowincyonalnych, otrzymała najwyższe polecenie przyspieszenia téj pracy. Redakcya prawa gminnego również zbliża się do końca.

Mówią ciągle o zmiejszeniu wojska. Minister finansów jest za tem. Mówią również o powiększeniu żołdu w rozmaitych administracyach niższym urzędnikom.

Stan giełdy trwoży coraz więcéj kapitały. Lekarstwa nikt nie widzi. Środki zapobiegające powiększeniu się choroby, nie wiele pomogły. Trzeba czegoś takiego coby zachwiane zaufanie na nowo podnieść mogło.

Świat zaczyna zmykać na wieś. Teatra jednak pełne. Opera p. Braga „Estella“ otrzymała stanowcze, niepospolite zwycięstwo. Administracya wynagrodziła młodego *maestro* i poleciła mu napisać nowe dzieło na rok przyszły.

Poznań 1 czerwca.

Amnestya ogłoszona w Węgrzech, wielkie tu sprawiła wrażenie, bo przykłady podobnéj szlachetności, na wielkich tronach nadają koniecznie polityce ogólnéj szlachetny kierunek i tem samem wpływają i na inne kraje i na inne stosunki, gdzie wiele do zagojenia i ukojenia pozostało.

Z miejscowych rzeczy, statut nowego Towarzystwa kredytowego najwięcéj zajmuje publiczność naszą. Dotąd nie jest on jeszcze w całości publikowanym, ale z części, które nam daje *Gazeta W. Księstwa Poznańskiego*, już się przekonać można, że przystęp do niego połączonym będzie z wielkiemi ofiarami, jak np. przymus assekuracyi od ognia, gradu pomoru inwentarza i to w towarzystwach przez dyrekcyę wskazanych, co jest niejako znacznem podniesieniem stopy procentowéj pożyczki. Również niebezpiecznym jest artykułem, możność wypowiedzenia pożyczki z strony dyrekcyi, w pewnych razach. Ostatecznie ciągła kontrola rejestrów gospodarskich itd. Podobne środki ostrożności, są może konieczne, przy rozszerzeniu kredytu i na mniejsze posiadłości, ale odbierają całkiem charakter instytutom podobnym właściwy zobopólnego zaufania obywatelskiego. Kramarstwo i frymarka ziemią skłoniły zapewne do przyjęcia podobnych warunków, ale czemuż ta frymarka, to handlarstwo, tyle dotąd protekcyi, tyle pomocy materyalnéj zyskiwało. Nie znamy zresztą dotąd tekstu niemieckiego rzeczonego statutu, nie wszystko więc jest nam zrozumiałem, jak to zwykle bywa w ogłoszeniach urzędowych polskich, których tłumaczenia nietylko niezrozumiałemi, ale zupełnie śmiesznemi bywają. Naprzykład na ostatnim sejmie prowincyonalnym przedłożono projest założenia instytutu, dla niewyleczonych obłąkanych; w tekscie polskim czytamy *Zakład schowania obłąkanych*, trzeba się śród nas wychować, by podobną terminologię zrozumieć, a jeszcze, czasem jest to zupełnem niepodobieństwem.

Teatr krakowski serdecznego śród nas doznał przyjęcia; polskie słowo na scenie, rozrzewnia nas; wszelka krytyka milknie, aby się tylko nacieszyć polskiem widowiskiem. Nie wiem czy reprezentacye długo trwać i czy zawsze tak licznie odwiedzanemi będą, gdy minie jarmark wełniany i tranzakcye święto-jańskie; tyle jednak pewnego, że wszyscy życzą najlepszego powodzenia gościom krakowskim, by to było dla nich pobudką corocznego powrotu do Poznania.

Roboty około kolei żelaznéj poznańsko-bydgowskiéj odroczone, podobno na rok jeden i podobno z braku funduszów towarzystwa, które się na to przedsiębiorstwo rzuciło, a które dotąd o wiele gorsze jak się spodziewano, robi interesa na kolei wrocławsko-poznańskiéj.

Jak wielki udział w tym roku, jak świetnemi rozpoczęte misye, musieliście widzieć z raportów w gazetach naszych ani czas, ani siły misyonarzów nie mogą starczyć na żądania misyi zewsząd dochodzące; w Wągrowcu wziął udział w pracach misyjnych JW. ksiądz biskup Brodziszewski, w misyi obecnie rozpoczętéj w Chodzieżu, wezmą udział JO. ksiądz arcybiskup i JW. ksiądz biskup Stefanowicz. — Zielone świątki spędził JO. arcybiskup w swéj stolicy gnieźnieńskiéj, w tymże samym czasie znajdował się tam radzca ministeryalny i dyrektor wydziału zakładów edukacyjnych katolickich w ministerstwie oświecenia pan Dr. Brüggemann. Zapewne interes nowego gimnazyum katolickiego w Gnieźnie, w miejscu rozebranym będzie, a spodziewamy się, że na korzyść kraju i miasta Gniezna. P. Brüggemann rewidował także istniejące gimnazya katolickie w Poznaniu, w Trzemesznie, nie wątpimy, że wizyta podobna przekonała go o niejednéj potrzebie, któréj zaradzić trzeba, o braku gimnazyów katolickich, co zbytni natłok uczniów do istniejących sprowadza, a wreszcie o licznych usterkach pod względem *taktu*, jakie co chwila się wydarzają w obec uczniów polsko-katolickich, jak to np. się zdarzyło w tym roku, w czasie przygotowań do majówki z uczniami gimnazyum poznańskiego.

Wielka susza, a od dni kilku połączona z przejmującem zimnem i wiatrem północnym, coraz więcéj szkodzi przyszłym plonom; a że ta susza jest niezwykłą, dowodzą zewsząd dochodzące wiadomości o pożarach i to nietylko budynków ale i lasów, co tylko w najsuchszych latach i to śród lata, wydarzać się zwykło; brak wody wszędzie się też czuć daje, z którego powodu nie można się spodziewać, by pranie owiec ogólnie dobrze się udało. W ogóle horoskop jarmarku wełnianego, który za tydzień u nas się zaczyna, niezbyt świetny; pranie bowiem będzie zapewne średniem, ceny których się spodziewano z zimy bardzo wysokich, zdaje się znacznie spadły, a w ogóle jeszcze Księstwu braknie kilkudziesiąt tysięcy owiec, do liczby którą posiadało przed rokiem 1855. Kolej z Wrocławia pewnie więcéj jak zwykle kupców do Poznania sprowadzi.

Paryż 2 czerwca.

B. Tegoroczna wystawa płodów ogrodniczych nie zdaje mi się być tyle świetną, jak dwa lata temu. Może dla tego, że skarby Flory i Pomony (styl dawny) pod gołem niebem w ogrodzie na polach elizejskich urządzonym, wzrokowi widzów się przedstawiały. Tym razem rzecz się odbywa pod dachem. Gmach wystawy uniwersalnéj przyjął gościnnie płody przemysłu lub amatorstwa ogrodniczego. Wprawdzie część dolna (transept) zamieniona w ogród, w którym nic nie braknie nawet rzeczki z mostem, nie powinnaby ze względu świeżości trawników, bogactwa kwiatów, dawać powodu do wspomnień i porównań przeszłości z obecnością. Co bądź ten dach aczkolwiek szklanny, te mury, te galerye, wszystko to tłumi przyrodzony wdzięk przedmiotów wystawionych. Lepiéj im było na polach elizejskich.

Na górnych galeryach widać porozstawiane obrazy. Czekają one na wystawę sztuk pięknych, która się rozpocznie 15go czerwca. Dolne galerye częścią zajęte przez wystawę narzędzi i modelów odpowiednich przedmiotowi, częścią upstrzone hoiną lub puste, dodają jeszcze do niekorzystności obrazu, szczególniéj gdy się na niego z boku patrzy. Rzut oka na główny ogród czyli trawnik, nie można powiedzieć, żeby nie był zachwycający. Przejdźmy się więc po nim. Z gustem i miarą, w któréj Francuzi są mistrzami, porozrzucano klomby kwiatów nietylko odznaczające się zupełnością gatunków, ale urozmaiceniem ściśle zachowanego cieniowania.— Z niechęcią odrywa się wzrok od tych malowniczych grup, choć niektóre jaskrawym kolorytem rażą oczy.

Niepodobna mi jest szczegółowo wymieniać znamienite rodziny kwiatów. Nie mamy jeszcze podobno słownika botanicznego francusko-polskiego. A wolno mi jest posądzać ogrodników francuskich, że robiąc postępy w sztuce, pozwalają sobie nadrabiać terminologią. Nic więc łatwiejszego, jak popaść w pomimowolny błąd. Zaręczyć mogę naprzykład, żem spotkał dawne znajomości, prawda, że dziwnie wykształcone i upiększone, ale niemniéj z rodu i pochodzenia mi znane, które na etykiecie szumne łacińskie noszą tytuły. Skromna stokroć, skromniejszy od niéj fiołek, czuła niezapominajka, dziewicza lilia i nadęta nawet piwonia, skutkiem wychowania i starań przywdziały postać i szaty odmienne od rodowitych.

Spotkałem także różę tę „królowę kwiatów“ (styl dawny). Zawsze jedna, zawsze świeżością i wdziękiem górująca. Dawno, bardzo dawno podziwiałem w ogrodzie lubartowskim zbiór róż, pielęgnowany w gruncie przez p. Wróblewskiego. Było tam przeszło sto gatunków. Na wystawie tegorocznéj nie masz ich więcéj. Świeżością i pełnością kwiatu nieprzewyższają lubartowskich, które znowu rzadki i bardzo efektowy miały przymiot. P. Wróblewski przechowywaniem krzewów doprowadził takowe do sążnistéj wysokości, wszystkie zaś kwiaty zgromadzał u szczytu jakby wiązka makowych główek. Róże wystawione w Paryżu, wszystkie są w doniczkach i karłowate. Gruntowe centofolie przysłane po kwiatku na wzór, kwiatki te obsadzone we flaszeczkach takich, w jakich u nas mieszczą próbki węgierskiego wina, nie dowodzą, ażeby Francya miała piękniejsze od nas róże.

Róża *czarna* zostaje nadal najwyższem pożądaniem i nieustającą nadzieją amatorów. Będzie też i nadal przedmiotem medytacyi dla spekulantów. Kto potrafi utworzyć czarną rożę, ten znajdzie coś nakształt skarbu. Siwą różę, pomarszczoną i zwiędniętą, żebrzącą wejrzeń, któż z nas nie napotkał...... w towarzystwach? Ale czarnéj w gromadzie roślin szukajcie, a będziecie mieli złoto.

Rhododendrony, magnolie, granaty, hortensye, geranie itp., różnéj barwy i różnego kształtu, dubeltowe i pojedyncze, jaskrawe i blade, wysokie i niskie, wabią wzrok i cieszą duszę. Nic nie może być więcéj skutecznem na rozpędzenie troski chwilowo, jak widok pięknego kwiatu.

Z kwiatów barwy uderzającéj i kielicha obfitego odznaczają się tak zwane *Azalie.*

Pozwoliłem sobie mimo ostrożności zapowiedzianéj wkroczyć w dziedzinę nomenklatury. Ale bo też ten kwiat obficie wystawiony przez ogrodników paryzkich zwrócił moją uwagę przez szczególne przyrządzenie jakim go obdarzył p. Kummer ogrodnik p. James Rotszylda. Wysadził on roślinę tylko na pół łokcia nad poziom wazonu, ale przez właściwe pielęgnowanie rozpromienił kwiat u góry tak, jak to robią z drzewami pomarańczowemi. Kilkanaście takich wazonów dziwnieby przyozdobiły salę balową.

Z uszanowaniem nieuka pokornego przypatrywałem się plantom tropikalnym i egzotycznym. Dobrze jest kiedy bogacze pielęgnują w cieplarniach rzadkie rośliny. Przedsięwzięcia podobne są szlachetną rozrywką i pożytecznym zajęciem życia obfitującego w materyalne zasoby. Excentryczność botaników wyjątkowa, jest korzyścią dla nauki, ale o co głównie u nas chodzi, to żeby gust ogrodnictwa pospolitego krajowego rozszerzał się po dworach i następnie zawitał do chat wieśniaczych. Lud pielęgnujący kwiaty, musi być moralny. Wieśniak w jarzynach i owocach może znaleść wielką pomoc do wyżywienia rodziny. Jak wszyscy wieśniacy mieć będą sady, to i drogi nasze nie będą wystawione na ogołocenie z drzew owocowych, któremi dobrzeby było, żeby były wysadzone.

Nasyciwszy dowolna wzrok mój kwiatami poszedłem zwiedzić owoce i warzywa.

Piramidy łechcących podniebienie winogron, śliwek, wiśni, jabłek, gruszek itp. koronuje zawsze olbrzymi żółty lub różowy ananas. Nie pora to na owoce, wyjąwszy na truskawki. Jednakże pomimo, że przedmiot zachowany lub sztuczny, niepodobna mu odmówić podziwienia. O ile sobie jednak przypominam Warszawa produkowała dawniéj owoce równie piękne, wyjąwszy winogron i ananasów. I na prowincyi u nas ogrodnicy w niektórych wielkich domach dostarczają na stół panów piękne egzemplarze owoców krajowych. Ale co do warzywa to podobnegom u nas nie natrafił. Buraki monstrualnéj wielkości; marchew koloru i długości dotąd niepraktykowanéj; ziemniaki albo jak melony albo też jak laskowe orzechy. Cebula jak dynie, a dynie po 50 kilogramów ważące. Arbuzów nie widać. Owoc ten południowa Francya posiada, ale Paryż i reszta kraju lekce waży, prawdziwie nie wiem dla czego?

Melony zato urozmaiconego kształtu a zawsze niepospolitego smaku i zapachu wystąpiły w najzupełniejszym komplecie. Podziwiając się nad powierzchownością produktów byłem ciekawy czy wewnętrzna wartość odpowiada zewnętrznéj.

Exponenci z któremi rozmawiałem zaręczali mi, że olbrzymi burak dużo wydaje cukru, a ziemniak okowity. Radbym jednak sprawdzić to twierdzenie, które zdaje mi się trochę za interesowne. Więcejbym skłonny był uwierzyć smakowitości mikroskopicznych ziemniaków.

Na zakończenie przeglądu zostawiłem sobie galeryą modelów i narzędzi. Przechodząc przez część zajętéj na płody Algieryi i Martyniki, poświęciłem chwilę na przejrzenie płodów kolonialnych. Jest to powtórzenie

---

gdy w r. 1320 ogniem spłonął, Nankicz biskup krakowski z domu Oksza, wybudował ten kościół kształtem takim, jakim go dziś widziemy. Zygmunt I przydał do niego kaplicę dla rodu swojego. Biskupi Maciejowski, Tylicki, Szyszkowski, Gamrat, Gembicki i inni, powiększyli go i ozdobili.

Nie będę się zastanawiał nad szczególnem opisaniem pamiątek i skarbów które zawiera. W nim, prócz ostatniego Stanisława Augusta, wszyscy królowie koronowali się; w nim grzebano ich zwłoki; w nim przechowywano korony, berła i wszystkie znamiona dostojności królewskiej; w tymże gmachu, gdzie panujący odbierali znaki najwyższéj udzielonéj człowiekowi władzy, w tymże pod nogami ich otwarty grób, przypominał im znikomość i koniec wszystkiego. Wspaniałość kościoła, ozdoba ołtarzy, skarb kościelny, grobowce królów i bohaterów, odpowiadają wielkości przeznaczenia. Świątynia z skarbów swoich wiele bogactw straciła; uwieziono potajemnie korony, zabrano srebra, święte narzędzia. Trumna nawet grobowa ś. Stanisława, z wybornem rznięciem, zaledwie przez zeszły rząd stopioną nie została; okupiono ją jednak, lecz cecha wyryta chciwości na zawsze zostanie.

Ze wszystkich utraconych świątyni téj ozdób, najsmutniejszą jest stratą tłum chorągwi na licznych nieprzyjaciołach naszych zdobytych, a niegdyś u stropu kościoła tego zawieszonych. Bielski powiada, że widział jeszcze 150 chorągwi na Krzyżakach pod Grunwaldem wziętych: ileż ich było na Turkach, Szwedach, Moskalach, Włochach, Krzyżakach i innych zabranych. Smutna dla zdobywców nauka. Zamierzają sobie nieśmiertelność, a kilka wieków rozprasza ich łupy, zagładza pamięć, i ledwie kto wie że były.

Dnia 13 JW. wojewoda Potocki jechał do Wieliczki. Acz już podziemia te dawniej widziałem, sądziłem jednak, że w towarzystwie jego lepiej i dokładniej je obejrzę. Przebywszy Wisłę, jedzie się drogą, którą rząd nasz wybornie utrzymuje. Miłym było dla mnie widokiem spotykać mnóstwo wozów naładowanych beczkami i bałwanami soli do Krakowa prowadzonéj.

O odwiedzaniu przez nas tych królestw podziemnych, pokrótce tylko nadmienię. W towarzystwie konsyliarza austryackiego Reidlich, tudzież wielu urzędników króla naszego, przedniejszą szybą spuściliśmy się na 33 sążnie w głąb. Spuszczając się coraz niżéj schodami, przechodząc długie ulice, raz cembrowane drugi raz mające bokami ściany z czystéj i twardej soli, uważaliśmy wszystkie rodzaje roboty, od łupania soli klinami, wysadzania jéj prochem, aż do tłuczenia i pakowania jéj w beczki. Obnażeni silni górnicy wywalający oskardami bałwany soli, przypominali nam prace bajecznych Cyklopów. Gdy głaz soli obrobiony i obciosany zostanie, zabijają się w około kliny, które go odrywają i z wielkim trzaskiem walą na ziemię. Zostaje na ścianie po oderwanym głazie miejsce nakształt srebrolitego bryłu. Wiele brył takich, obok siebie, dają wykowanym lochom postać bogatych sal z obiciami srebrnemi. Znaleziono dawniej w głazie soli kleszcz raka morskiego; sąż te tak ogromne opoki soli składem zsiadłéj wody morskiej? Nowe w skale otwory wysadzają się prochem; przyciśnione powietrze, z okropnym hukiem, ze drżeniem sklepień, po tych ciemnych pieczarach rozlegające się, napełnia zadziwieniem i trwogą. Stanęliśmy dalej na schodach, z których wykuta przez tyle wieków jaskinia stanowi przepaść na 45 sążni głęboką. Gdy z przerażeniem oko mierzyło ten czarny przestwór, sterczące sklepień ich nieforemne urwiska, gdy patrzyło na te wązkie drabiny zawieszone gzygzakiem nad przepaściami, na spuszczających się po nich górników, wzbudzających trwogę w tych, co na nich patrzyli, gdy światło kagańców biegających tu i owdzie chłopiąt jak płomień błyskawicy oświecało, lub pogrążało w cieniach te ogromne pieczary, z ostatniéj głębi ich słyszeć się dały tkliwe, pełne melodyi głosy, śpiewające Przedwiecznego hymny. Śpiewanie to rzewliwem napełniało uczuciem, przywiodło mi na pamięć hymn z pośrodka oceanu przez żeglarzy nucony; a tak wśród nawałnicy wzburzonego morza, z głębokich wnętrzności ziemi, zawsze wątły człowiek wznosi do mieszkającego na wysokości prośby i modły swoje.

Cała rozciągłość wykopanych Wieliczki lochów podziemnych do 1200 sążni wynosi; przekopy i wyjścia w nich tak są liczne, iż od 30 lat dozierający tych kopalni nieznają ich wszystkich: szerokość ich jest 600 sążni, głębokość zaś 123. Chowają zawsze w podziemiu 32 konie. Najmniejsza ilość wydobytéj soli na rok jest 800,000 cetnarów. Przed wojną atoli, gdy rząd austryacki kopalnie te naglił i żołnierzy do prac używał, wydobywano do 1,200,000 cetnarów. Górnicy biorą dzisiaj po 48 kr. na dzień z przydatkiem korca żyta i ćwieci jęczmienia.

Powietrze w kopalniach tych jest zdrowe i górnicy do podeszłego wieku dochodzą. Urzędnicy austryaccy w największej zgodzie i porozumieniu żyją z naszymi.

Po więcej trzech godzinnéj podróży w tém podziemném królestwie, powróciliśmy nad powierzchnią ziemi tąż samą windą, którą spuściliśmy się na dół, pełni wdzięczności ze pracę światłego i przyjemnego Imp. Reidlicha, i godnych ziomków naszych.

JP. Sołtykowicz, członek akademii krakowskiej, gotuje nam historyą téj starożytnéj w Polsce szkoły. Staranne wyszukiwania, praca którą koło dzieła tego łoży, wcześnie nam dokładność onego zaręczać powinny *).

Sławna niegdyś z zbioru ksiąg osobliwie do XVII wieku wydanych, rzadkich rękopismów biblioteka, w ostatnich czasach, wielce uszkodzoną i zmniejszoną została. Zawierała ona najpiękniejsze rękopisma wszystkich autorów klasycznych; najrzadsze przewieziono do Wiednia. Spodziewane przybycie naznaczonego bibliotekarza JP. Bandtkie, powróci ją do przyzwoitego porządku. Z pozostałych rękopismów, pokazują oryginalne akta koncylium trydenckiego, testament Hozyusza własną jego ręką pisany, Komentaryusze Cezara, Instrukcya Jakóba Sobieskiego, ojca króla Jana, dzieciom jego idącym do akademii krakowskiej dana i wiele innych. Jest Album czyli księga, gdzie odwiedzający akademią zapisywali się; musi to być drugi tom, zaczyna się bowiem od króla Henryka; znajdują się w niej podpisy wszystkich następnych królów, Jana Zamojskiego i innych. Jak miłoby było widzieć tom I z podpisami Jadwigi i Władysława! Mamy ich tylko portrety w kolegium wielkiem umieszczone, na dużym obrazie klęczące przed krucyfiksem, za niemi biskupi. Obraz ten wybornego pędzla widać, iż przynajmniej stem lat później malowany: w środku téj starodawnéj sali równie jak i po ławach leżą w ogromnych stosach księgi z kolegium niegdyś jezuickiego i innych burs zebrane. Życzyć gorąco należy, by dla uniknienia szkody co prędzéj przejrzane i zregestrowane zostały; nikt niewie, jakie skarby do dziejów ojczystych zawierać mogą.

Między portretami królów, bohaterów, biskupów i doktorów tutejszych, które sale akademii mieszczą w sobie, najciekawszym był dla mnie portret ojca Kopernika, jak twierdzą, przez syna jego, sławnego astronoma malowany. Do tylu innych dowodów i ten Niemcom służyć powinien na zbicie śmiesznéj od nich roszczonéj pretensyi, że Kopernik był Niemcem. Od pradziadów był on Polakiem, uczył się od Polaków, rzeczą nawet pewną, że po niemiecku nieumiał. Dzieła jego pisane są w łacińskim języku, a pozostałe listy, albo po łacinie, albo też po polsku.

Gabinet historyi naturalnéj, świeżo przez Izbę edukacyjną kupiony, jest godny uwagi naturalistów. Między innemi ciekawościami, znajduje się w nim węgiel kamienny z Jaworzna, na którym wyciśniony jest liść planty znajdującej się tylko w Indyach wschodnich.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Wyszło to dzieło w r. 1812; odpowiada oczekiwaniom naszym. Do niego więc odsyłam pragnących dokładniejszych wiadomości, o téj starożytnéj i sławnéj akademii.

najzupełniejsze wystawy uniwersalnéj. Algier nic nowego nie przysłał i przysłać nie może. Nim ta kolonia wejdzie na drogę postępu trzeba pierwéj ażeby marszałek Randon a może jeszcze kilku po nim porządek zrobili.

W pośród narzędzi i modelów wystawionych szukałem tych którezby u nas zastósować się dały. U nas wyjąwszy w niektórych tylko miejscowościach ogród nie może być jeszcze spekulacyą, a zawsze mniéj więcéj jest wydatkiem. Paryski handel kwiatów samych obraca tygodniowo 300,000 swych kapitałów. Łatwo w takim kraju ogrodnikowi robić nakłady. Pomijałem więc wszystko co zbytkiem tchnęło i zwróciłem uwagę tylko na następujące narzędzia, które polecam ziomkom moim.

1) Sikawkę do podlewania roślin. Jest to pompka nakształt tych, które używają w straży ogniowéj, obsadzona na wozku dwukółkowym z kiszką kauczukową. Jedną ręką można łatwo pompować wodę, drugą kierować promień, wody lub deszcz kroplisty w odległości nawet 10ciu metrów. Na dłuższy kierunek potrzeba pomocy lada dziecięcia. W ogrodach w których są wody stojące lub burzące ustawiwszy na brzegu sikawkę można cały ogród podlać za pomocą jednego człowieka i małego pomocnika. Narzędzie to wypłaci się oszczędnością pracy. Dostać go można na ulicy du Temple N. 118 u pana Letesta inżyniera hidraulicznego.

Żaluzye z mat słomianych uważam także na przedmiot praktyczny. Można je u siebie i bez wielkiego kosztu fabrykować, mechanizm jest bardzo prosty. Pomiędzy dwiema żyrdziami horyzontalnie jedna u góry druga u dołu muru położonemi, mieszczą się tak jak żaluzye okien, pasy mat słomianych szerokości dowolnéj ale najlepiéj ćwierć łokciowe. Pasy te nie poprzecznie ale prostopadle się umieszczają i za pomocą sznurków i bloków pobocznych, otwierają się lub przymykają wedle kierunku słońca. Dla ochronienia winogron, brzoskwiń i wszelkich plant przy murze sadzonych żaluzye podobne są tym skuteczniejsze, iż ściśnienie promieni słońca powiększa ich działalność. Ktoby z opisu mego niepotrafił dobrze pojąć mechanizmu rzeczy niech się pofatyguje do Paryża au Cours de la Reine N. 12 do pana Edmunda Garnneron inżyniera, dyrektora machin i narzędzi rolniczych.

Wózek mechaniczny do wyrywania i przenoszenia drzew lub ciężarów jest dobrze pomyślaną machiną. Widuję często na polach elizejskich jéj zastósowanie. Ten pyszny spacer upięknia się codzień drzewami przenoszonemi z innych miejsc, a których grubość i wysokość wymagałaby dziesięć razy większéj siły i zachodu.

Wózek ten fabrykuje zakład pp. Leguin et Comp. ulica ś. Antoniego N. 200.

Z przedmiotów mogących służyć za rozrywkę dla bogatszych radziłbym nabyć cieplarnię przenośną. Jest to rodzaj inspektu podrzędnego ogrzanego maleńkim piecykiem nakształt fajerki. Mikroskopiczne wazoniki i przedziały zapełnić można ziemią, w któréj dadzą się produkować szczególniéj zarodki plant (boutons). Sądzę iż możnaby u siebie w zimie zyskać pokojową sałatę i rzodkiewkę.

W ogólności liczne modele cieplarń wystawionych, nie dadzą się do naszego zastósować klimatu. Chcąc mieć dom ciepły lub oranżeryę z oszczędnością ogrzaną trzeba nam szukać modelów na północy.

Jest także wystawiony apparat do wylęgania sztucznego kurcząt. Według twierdzenia autora o chodowli drobiu, już Egipcyanie w starożytności znali sposób produkowania drobiu bez matki. Od téj pory aż do naszych czasów mnogie w tym względzie robiono doświadczenia. Nawet nasze gospodynie folwarczne kusiły się nie raz wybić z pod zależności kur, kaczek, indyczek i t. p. Jeden z bogatych obywateli w Lubelskim za czasów jeszcze Ludwika XV goszczący w Paryżu założył był na współkę z Francuzem na wielką skalę instytut, któren miał za pomocą cieplika wydawać tyle kurcząt ile jaj dostać będzie można. Kurczęta się wylęgły ale kosztowały więcéj niż naturalnie wywiedzione. Spółka się zachwiała, Francuz uciekł a pan Lubelski zapłacił 400,000 fr. długu. Dla powyższych względów nie śmiem inaczéj polecać la couveuse de l'exposition d'horticulture tylko jako cacko zabawne lub dla uczonych Ornitologów jako ultima spes do wywiedzenia z jajka jakiegoś sieroty lub odrzutka.

Wiedeń 5go czerwca. JC. Mość raczył z łaski swéj przywrócić Antoniego Marczihanyi do godności szambelańskiéj i takową nadać Ludwikowi nobile degli Azzoni-Avogadro.

— *P.-Of. Ztg.* donosi, że z powodu nagłego odjazdu N. Państwa do Wiednia i innego zatrudnienia służbowego JCW. jlnego gubernatora, przydany do boku jego fmp. hr. Haller, upoważnionym jest do przyjmowania zapieczętowanych lub otwartych podań od osób, które zapisane były na posłuchanie u JCMci, mające się odbyć 4go czerwca i takowe podania przesłane być mają do kancelaryi gabinetowéj JCMci.

— N. Pan nakazał zaniechać budowę warowni w W. Waraždynie i Szegedynie, tudzież znieść obręb fortyfikacyjny, tamujący dalsze zabudowanie tych miast.

— N. Państwo w czasie podróży swojéj z Gyula do W. Waradynu, raczyli oglądać roboty około regulacyi rzeki Kiereszu. Główny cel tych robót polega na tem, aby zyskać dla uprawy, bagno obejmujące 840,000 morgów. Aby tego dokonać, potrzeba znieść zagięcia rzeki na kilku miejscach. Wedle obliczenia wypadnie w tym celu około $1\frac{1}{2}$ miliona sążni sześciennych ziemi poruszyć, z czego połowa na przekop, połowa na groble pobrzeżne wypadnie. Rzeka skróci się skutkiem tego o 53 mil krętego biegu swego. Tym sposobem wiele wsi oddalonych zbliży się do rzeki, a uniknie częstych wylewów, które pozbawiały rzekę spławności i tworzyły błota. Gminy i właściciele ziemscy łącznie kapitałem i pracą ręczną przyczyniają się do tego dzieła. Z funduszu krajowego wypadnie tylko przekop 30,000 sążni sześciennych uczynić i około złr. 30,000 gotówki na wyczyszczenie koryta i mosty; resztę ponoszą gminy i właściciele ziemscy. Cała ta robota obliczoną została mniéj więcéj na $4\frac{1}{2}$ milionów złr., a jeśli jedną morgę osuszoną policzy się tylko na 20 złr., zyska się wtedy w ogóle wartość 16,800,000 złr., a po potrąceniu wydatków 12,300,000 złr.

— Miasto Preszburg i Peszt przygotowały adresy kondolencyjne do N. Państwa z okazyi śmierci Arcyksiężniczki Zofii i takowe przez umyślne deputacye przesłanemi zostaną do Wiednia.

Królestwo Polskie.

Książę Michał Gorczakow Namiestnik Królestwa wróciwszy z Petersburga 28go z. m. i objąwszy napowrót naczelny kierunek interesów kraju sprawowany tymczasowo przez jenerał-adjutanta Paniutyna, przyjmował w dniu 1szym czerwca przedstawiających mu się urzędników cywilnych i znakomitych obywateli, na drugi zaś dzień w dniu 2 t. m. obchodził rocznicę 50-letniéj służby wojskowéj w stopniach oficerskich. W dniu tym rano składali mu powinszowania w pałacu belwederskim wojskowi, urzędnicy i obywatele a następnie zaprosili go na obiad dawany dla niego w salach teatralnych. W czasie obiadu nadeszła depesza telegraficzna z Petersburga, w któréj Cesarz dziękując i winszując księciu 50-letniéj służby wojskowéj, oznajmia mu, iż go zamianował szefem bateryi 2iéj gwardyi przybocznéj. Książę Michał Gorczakow, dziś jenerał artyleryi, jenerał-adjutant, Namiestnik Królestwa Polskiego i głównodowodzący armią I, wstąpił do wojska do artyleryi gwardyi w 1807 r. w stopniu podoficera; pierwszą jego kampanią była wojna z Persyą w 1809 r., którą odbywał w stopniu podporucznika artyleryi; następnie odbywał kampanie 1812, 1813, 1814 r. w stopniach porucznika i kapitana artyleryi, w 1828 i 1829 miał udział w wojnie tureckiéj jako jenerał-major, szef sztabu korpusu 3go; w kampanii polskiéj dowodził artyleryą armii, a od 1831 r. był szefem sztabu głównego armii czynnéj; w tym stopniu odbył kampanię węgierską 1849 r. dowodząc prócz tego oddzielnym korpusem. Po raz pierwszy dowodził naczelnie armią w wojnie Wschodniéj; na czele wojsk rosyjskich zajął Księstwa Naddunajskie 1853 r., a na wiosnę 1854 przeszedł Dunaj; oddawszy chwilowo naczelne dowództwo ks. Paskiewiczowi, objął go następnie po odstąpieniu od Sylistryi; jako naczelny wódz armii, wyprowadził ją z Księstw Naddunajskich do Besarabii, pospieszywszy następnie do Krymu, dowodził naczelnie wojskami rosyjskiemi podczas obrony Sebastopola i kampanii krymskiéj.

Belgia.

Wiadomość o odroczeniu Izby uspokoiła w całym kraju umysły i odtąd rozruchy niepowtarzają się więcéj. Ze wszystkich miast które były widownią demonstracyi przeciw klerykalnéj, równocześnie przychodzą doniesienia, iż spokojność przywróconą została. Pod d. 1 b. m. piszą z Mons do *Indèp. belge:* Odroczenie Izby równając się cofnięciu prawa, nagle w mieście naszem wskrzesiło porządek. Wojsko i różne oddziały gwardyi wczoraj o godz. 7éj wieczorem zebrane na rynku, ograniczyły się na robieniu patrolów a raczéj przeciąganiu po ulicach przyległych, i rozpraszaniu grup spokojnych zwabionych raczéj ciekawością przypatrzenia się ewolucyom wojskowym niż inną jaką pobudką. Aresztowanie kilku pijanych ostatnim było epizodem téj całkiem pokojowéj wyprawy.

W Jemappes dopuszczono się również ekscesów. Banda złożona z 50 hultajów napadła o spóźnionéj godzinie nocnéj dom i zakład jezuicki, w którym wytłukłszy okna, zaczęli palić na placu publicznym sprzęty. O północy na wezwanie władz z Jemappes, nadciągnął szwadron jazdy z Mons, lecz już wprzód za staraniem żandarmeryi miejscowéj uśmierzono nieporządek i główni burzyciele znajdowali się w rękach władzy.

Journal de Gand donosi 30go maja: Umysły mieszkańców uspokoiły się rozpuszczoną pogłoską, że prawo o zakonach będzie cofnięte. W Gandawie panowała na ulicy spokojność, lecz rozłożenie siły publicznéj w mieście dawało wyobrażenie sceny, gdzie wielkie zajść mają wypadki. Kilka tysięcy ludzi stało pod bronią na placu arsenalskim, przed teatrem i w innych punktach miasta i patrole jazdy i piechoty przebiegały przez główne ulice aż do późna w nocy. Okrzyki niech żyje król, precz z judaszami! niech żyje konstytucya dochodziły z różnych stron. Ulice były puste o zwykłéj godzinie, a przez resztę nocy tylko zgiełk patrolów przerywał ciszę. Donoszą również z Gandawy, że biskup opuścił miasto w najętym powozie w towarzystwie innego księdza. Wracając pociągiem kolei żelaznéj zawiadomiony został, że tłumy z miasta wyruszyły na spotkanie pociągu i wysiadł na stacyi pośredniéj.

Z Ostendy piszą pod d. 1 czerwca:

Byliśmy świadkami owacyi jaką odebrał od stronnictwa liberalnego reprezentant nasz p. Jseghem, przybyły do miasta naszego pociągiem kolei o godz. 6éj wieczorem.

Przeszło 600 osób czekało nań na stacyi, gdzie powitany został przez członków administracyi gminnéj za wotum swe przeciwko prawu o dobroczynności. O godz. 9 towarzystwo muzyczne wyprawiło p. Jseghem serenadę, w pośród któréj objawiły się oznaki sympatyi dla króla, jego rodziny i stronnictwa liberalnego.

Z Bruges donoszą, że także odbyła się tamże manifestacya w ciągu któréj śpiewano hymn brabancki szerzono okrzyki niech żyje król! precz z klasztorami, lecz żaden zamach przeciwko własności ani nawet spokojności mieszkańców popełniony nie został.

— W. książę Konstanty z powrotem z Osborne, stanął w d. 2 b. m. o godz. 1éj z południa w Antwerpii, gdzie w dworcu kolei żelaznéj przez księstwa brabanckich i władzę miasta uroczyście był przyjmowany.

Turcya.

Wspomnieliśmy przed dwoma dniami krótko o zaburzeniach i rozruchach wybuchłych w Bośnii, a mających więcéj socyalną niż polityczną naturę. O tych rozruchach wywołanych okropném uciemiężeniem przez urzędników tureckich ludności bośniackiéj tak chrześciańskiéj jak muzułmańskiéj, zamieszcza *Österr. Ztg* kilka listów z Bośnii z ostatnich dni maja lub pierwszych czerwca, które tu w treści lub w główniejszych wyjątkach podajemy.

Czernik 25 maja. Uciśniona podatkami i zdzierstwami ludność Bośnii tak chrześciańskiego jak muzułmańskiego wyznania opuściła domy i zebrawszy się z kilku nachij (powiatów), udała się tłumnie z prośbą do kajmakama Banialuki ażeby ulżył im ciężarów i podatków pod któremi upadają, zasłonił od zdzierstw i nadużyć. Kajmakam Banialuki rozkazał siłą rozpędzić bezbronny tłum wieśniaków. Większa część rozeszła się do domów, a reszcie polecił pasza, ażeby swą skargę przedłożyła komisyi zasiadającéj w Drwęcie. W komisyi téj zasiadają urzędnicy tureccy nieznający ani języka ani zwyczajów krajowych, Turcy starowiercy, dawni begowie, panowie feudalni i dzierżawcy podatków. Przed komisyą tą stanęła deputacya zrozpaczonych włościan chrześcianskiego i machometańskiego wyznania i przekładając w pokorze wszystkie swe krywdy, nieszczęścia i ucisk, powiedziała w oczy urzędnikom tureckim, że celem ich samowolnych i bezprawnych ucisków jest tylko wzbogacenie się; zaś chrześciańskim dzierżawcom podatków rzekła otwarcie, iż gorszemi są niżeli dawni tureccy panowie feudalni. Rada wysłuchawszy spokojnie deputacyi, kazała jéj odejść. Co Rada uradziła — niewiadomo; to tylko wiadomo, iż kajmakam i rada poczytała proszących za buntowników, a ucisk i zdzierstwa przy wybieraniu podatków jeszcze się zwiększyły. Rozpędzony przez kajmakama lud, powrócił do domów, milczy i czeka, lecz przestał uprawiać pola, a grobowa cisza zaległa cały kajmakat. Tak rzeczy stoją w nachiach (powiatach) drwęckiéj, dobojskiéj i teczanijskiéj.

W innych kajmakamatach Bośnii stan rzeczy jest podobny lub groźniejszy. W kajmakacie zwornickim, którym zarządza Izaak pasza rezydujący w Tuśli, na początku tego miesiąca cały lud wiejski wszelkiéj religii opuścił domy i zgromadziwszy się w tłumy ciągnął bezbronny ku granicy austryackiéj wysławszy do paszy posłów z zapewnieniem wierności dla padyszacha w Konstantynopolu, a zarazem z oświadczeniem, iż idzie za granicę austryacką szukając schronienia przed uciskiem i nędzą. Izaak pasza rozkazał posłów obwieszczających mu to, wrzucić do więzienia i oświadczyć tłumom wieśniaków, iż wyjdzie naprzeciwko nich z działami jeżeli natychmiast się nie rozejdą do domów. Lecz wysłannik jego wrócił z odpowiedzią: lud nic nie ma przeciwko temu aby go pasza wystrzelał, bo i tak nie może żyć dłużéj w Turcyi, a w ten sposób najpewniéj uwolniony będzie od ciężkiego, pełnego niedoli życia. Uderzony tą odpowiedzią pasza, słał kuryera za kuryerem do Serajewa (stolica Bośnii) żądając wojska, amunicyi i rozkazów od rządu prowincyonalnego. W skutku tego wysłano z Serajewa ku Zwornikowi komisyę złożoną z wojskowych i urzędników, Turków i chrześcian. Czy ta komisya przybyła do Zwornika i co tam zrobiła — dotąd niewiadomo; to tylko wiemy, iż pod Zwornikiem zgromadziło się 4000 proszących włościan i wszyscy oddali swe pługi Izaakowi paszy, gdyż żaden z nich nie ma bydła i wołów, któreby do pługa mógł zaprządz, a w całéj okolicy zaledwo 10 sztuk bydła się znajduje: takto rządziła administracya turecka bogatą Bośnią.

Konsul francuski w Serajewie wyjechał do Paryża obładowany tysiącami próśb nadesłanych z całéj Bośnii.

W późniejszym liście datowanym w Bukowar 1go czerwca, czytamy: Chociaż rozruchy około Drwęty ucichły, lecz w okolicy Tusly wzrastają ciągle. Pod miastem tem stoi obozem 4000 włościan chrześciańskiego i muzułmańskiego wyznania lecz bez broni, i żąda otwarcie i w spokojny sposób ulgi w podatkach, zniesienia nadużyć i wykonania hatbumajonu, który dotąd jest tylko na papierze. Lecz jestto próżne życzenie dopóki urzędnicy chrześciańscy i krajowi nie obejmą administracyi w prowincyach. Gdy pierwsza komisya przysłana z Serajewa napróżno starawszy się uspokoić włościan wróciła nic nie sprawiwszy, wezyr (gubernator) bośniacki posłał drugą komisyą a z nią 400 konnych żołnierzy mających rozpędzić tłumy włościan, gdyby ich komisya za buntowników uznała. Lecz i ten środek nic nie pomógł: lud przełożył spokojnie komisyi swe skargi i żądania, i prócz tego dodał, iż chce oddzielną deputacyę posłać do Konstantynopola by wprost przed sułtanem się uskarżyć.

Urzędnicy tureccy w Bośnii drażnią i podburzają jeszcze bardziéj tłumy, jakby pragnęli powiększyć rozruch. Nabili oni sobie głowę, że w takim razie sułtan orężem i siłą powstanie stłumi nie słuchając skarg i nie czyniąc zadość żądaniom. Lecz lud zachowuje się nadzwyczaj cierpliwie i ciągle okazuje tylko oczywiste dowody ucisku, zdzierstw i niedoli: ciała pomordowanych, zakrwawioną odzież, drobne sieroty po zabitych rodzicach pozostałe. Kniaź z Bieliny (to jest sołtys wsi Bielina) młody, odważny i rozsądny człowiek jest dowódzcą obozu, i postanowił albo na prawéj drodze wymódz sprawiedliwość, albo też wyjść z całym obozem za granicę do Austryi. Co się daléj stanie, natychmiast doniosę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca. Jutrzejsza niedziela wynagrodzi zapewne tych, co zechcą szukać za miastem rozrywki i świeżego powietrza, za zawód doznany w Zielone świątki. Prześliczna dziś, a jak się zdaje stała pogoda ośmieli do wycieczek krzeszowickich, bielańskich i wolskich. Do Krzeszowic powiezie pociąg spacerowy, pod górę bielańską omnibus, a dla pieszych wędrowców śliczny ogród Woli Justowskiéj stoi otworem, z zastrzeżeniem jednak już obwieszczonem w piśmie naszem, a które tu przypominamy, aby nie uszkadzano krzewów, kwiatów i trawników, bo szkodnika spotkać może nieprzyjemność, a w następstwie ogród ten prywatny stojący otworem dla publiczności, mógłby być zamkniętym.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne*** **z dn. 6 czerwca. — Augsburg $105\frac{1}{8}$. — Hamburg $77\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. $12\frac{1}{2}$. — Paryż $121\frac{7}{8}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $83\frac{1}{4}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{3}{4}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-precent. $80\frac{1}{2}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 73. — Metaliki 4-procen. $65\frac{3}{8}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 —. — dtto z roku 1839 145. — Losy z r. 1854 4-proc. 111. — Akcye Bankowe 1005. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1950. — Akcye kredytu ruchomego $234\frac{3}{4}$.**

Kurs krakowski **z d. 6 czerwca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 410, płacą 407. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $97\frac{2}{3}$, płacą 97. — Cwancygiery żąd. $107\frac{1}{2}$, pł. $106\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52, pł. złr. 4 kr. 47 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $98\frac{2}{3}$, pł. 98. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $84\frac{3}{4}$, płacą 84. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{1}{2}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą $83\frac{1}{2}$.**

Kurs lwowski **z d. 3 czerw. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 47. — Dukat ces. złr. 4 kr. 50. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 20. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 36. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 36.**

Kurs wiedeński **z 5 czerwca. — Metaliki $83\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1003. — Akcye kolei żelaznéj północ. $194\frac{1}{4}$. — Agio od złota $7\frac{3}{8}$, od srebra $4\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{3}{8}$. — Promessy galicyjskie —**

Kurs wrocławski **z 5 czerwca. — Banknoty austryac. $97\frac{5}{8}$ ż. — Bankn. polsk. $95\frac{5}{8}$ d. — Listy zast. polskie dawne $91\frac{1}{6}$ ż.; nowe $91\frac{1}{6}$ ż. — Listy zast. poznańskie $99\frac{1}{4}$ d., 4-proc. $86\frac{7}{12}$ ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. — ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{3}{4}$ ż.**

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5go czerwca. Wczoraj król Bawarski był na przeglądzie gwardyi pieszéj w lasku bulońskim. Z Madrytu donoszą 4go, że senat potwierdził traktat o wytknięcie granicy francusko-hiszpańskiéj 82 głosami przeciwko jednemu.

JCW. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian znajdował się 1go b. m. w Pesaro na mszy, celebrowanéj przez Papieża w kościele katedralnym. Tegoż dnia Ojciec św. położył kamień węgielny do nowych budowli portowych, a nazajutrz miał odbyć wjazd do Rimini. Arcyksiążę przybył do Florencyi i wysiadł w pałacu Pitti.

Według listu odebranego dawniéj z Petersburga, donosiliśmy, że w końcu czerwca lub w lipcu wyjeżdżają cesarstwo rosyjscy do Niemiec, a mianowicie cesarzowa do Darmstadtu i Kissingen, a Cesarz ma się znajdować w Berlinie i na przeglądzie wojsk pruskich, gdzie, jak głoszono, spotka się i widzieć się ma z Cesarzem Napoleonem. *Neue Preus. Ztg* z 5 czerwca potwierdza w części tę wiadomość pisząc: Według wiadomości z Petersburga, Cesarz i Cesarzowa rosyjscy przybędą w pierwszych dniach lipca (prawdopodobnie 3go) do Kiel płynąc z Petersburga, a z Kiel udazą się najkrótszą drogą przez Getyngę do Darmstadtu. Dopiero 17go lub 18go lipca cesarz wracając z cesarzową matką oczekiwany jest w Poczdamie. Panująca zaś cesarzowa Marya uda się z Darmstadtu do Kissigen skąd we wrześniu przez Berlin powróci do Petersburga. W orszaku cesarskim znajdować się będą minister dworu hr. Adlerberg i minister spraw zagranicznych książe Aleksander Gorczakow.

Wiadomości z Konstantynopola do Marsyli 3go czerwca nadeszłe, sięgają do 25go maja, lecz nie zawierają nic ważnego z saméj Turcyi; natomiast przynoszą doniesienie z Persyi, iż szach perski posłał dygnitarzy państwa na granicę dla przyjęcia posła angielskiego Murraya wracającego do Teheranu. Z Czerkiesyi zaś donoszą, że Naubemin władający w środkowym Kaukazie, nie chce się połączyć z Seferem paszą wojującym z Rosyanami w zachodniéj gór części.

Przyjechali od 5 do 6 czerwca.

HOTEL POLLERA. Csander Jan z Opawy. Szperkowski Józef z żoną z Warszawy. Szeligowski Franciszek z żoną z Zatora. Zissesmann Karolina, Rudeńko Zofia, Laskowski Felicyan dyrektor Tow. Kred., Knendich Henryk, Witoszyńska Eleonora ob., Bukowska Rozalia ob., Perrimond Izabella ob. ze Lwowa. Józef Swiatopełk Zawadzki wł. dóbr z familią, hr. Borkowski A. wł. dóbr, Łacny Antoni, Zabieszewski Piotr, Szczosnowicz Franciszka z Wiednia. Feiger R. z familią z Mysłowic. Kordaszewski Antoni ze Sącza. Krauss Wincenty, Krauss Ferdynand z Kijowa. Kotarska Kunegunda wł. dóbr z córką, Gorajski Kazimierz wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Hr. Wielopolski Józef właśc. dóbr do Polski. Schwarz Adolf do Galicyi. Schroth Maciéj z familią do Lwowa. Skrzyński Aleksander wł. dóbr, Burzyński Ksawery wł. dóbr do Tarnowa. Konopka Kazimierz wł. dóbr do Biskupic. Metke Edward, Düring Gustaw ob. do Mysłowic. Hr. Drohojowski Seweryn wł. dóbr z żoną, hr. Borkowski Alfred wł. dóbr, Józef Swiatopełk Zawadzki wł. dóbr, Szczosnowicz Franciszka, Zabieszewski Piotr do Warszawy. Klopsch Józef kanonik, Bade Konrad; Bogedain Bernard, Markefka Ludwik do Prus. Werner Jan z żoną do Rudki. Rath Adolf, Uzarska Henryka do Cieplic. Römer Ludwik do Krakuszowic. Laskowski Felicyan do Wiesbaden.

HOTEL DREZDEŃSKI. Grzegórz Ostrowski ob. z Przesławic. Władysław Chrzanowski ob. z Żuchowa. Ksawery Wykowski z Sufczyna. Józef Roth z Biały. Ignacy Rzewuski ob. z Wawrzeńczyc.

HOTEL ROSYJSKI. Artur hr. Łubieński wł. dóbr z żoną, Konstancya Tycz ob., Helena Potworska ob. z Polski. Grzegórz Flondor wł. dóbr z Illiniky. Aleksander Floch z Bochni. Kasper Dulianowicz z Oświęcimia. Weronika Sticha z Pragi.

Wyjechali: Karol Rogawski właśc. dóbr do Ołpin. Feliks Czerwiński wł. dóbr z żoną i synem do Drezna. Leon Staszewski do Brzozowy. X. Tomasz Poułowski do Słotwiny. Karol Gross wł. dóbr z żoną do Konic. Apolonia Fichauser wł. dóbr z córką, Rozalia Znamięcka ob. do Galicyi. Kasper Dulianowicz do Oświęcimia. Weronika Sticha do Warszawy. Józef Czerwiński ob. do Wiednia.

HOTEL SASKI. Władysław Slaski ob., Antonia Zagórska ob, Julian Russocki ob. z Polski. Waleryan Bogusz ze Suchego Gruntu. Emilia Flejczerowska ob. z Warszawy.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w N. 126 *Krakauer Zeitung.*

Konkursa. Posada nauczyciela przy niższéj szkole realnéj w Tarnowie (500 złr.) term. do 15 lipca.

Inseraty.

Izba Handlowo-Przemysłowa.

[N. 1516.] Wysokie Ministeryum sprawiedliwości łącznie z Wysokiém Ministeryum handlu wydać raczyły pod dniem 13go kwietnia b. r. rozporządzenie względem protokółowania firm handlowych w c. k. sądzie krajowym krakowskim i właściwych c. k. sądach obwodowych.

Izba przeto wzywa kupców i właścicieli fabryk, tudzież wszystkich zawodem handlowym i przemysłowym trudniących się, ażeby do rozporządzenia takowego w najkrótszym przeciągu czasu zastósowali się, z tém nadmienieniem, iż jeden egzemplarz rozporządzenia w mowie będącego w biórze Izby przy ulicy Kanonnéj w gmachu Magistratualnym do przejrzenia znajduje się.

Z Izby Handlowo-Przemysłowéj.
Kraków dnia 4 czerwca 1857.
(625-1-3) Wice-Prezes *Trenner*, Sekretarz *L. Bochenek.*

---

(621) **PISARZE** (1-3)
Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawu łyżek 9, półmiskowa 1, wazowa 1, kohelka 1 i trzonków 6 próby 13 ważące łutów 95, dnia 24 października 1854 r. pod literą O. do N. 20 w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia osoby zgłaszającéj się o wykupno jego, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tém mieć mogących, aby o wykupienie zastawu tego, najdaléj do dnia 1 listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 5 czerwca 1857 r.
X. *Andrz. Karczyński* P. B. P. *Stachowicz* K. B. P.

DYREKCYA
Teatru Krakowskiego.

Otrzymawszy od Wysokiego Rządu krajowego Teatr na lat trzy, zawiadamiam niniejszém PP. Artystów i Artystki dramatyczne, życzących się zaangażować do mojego Towarzystwa, aby raczyli się zgłaszać pod moim adresem franco do miasta Poznania, gdzie teraz przebywam z mojém towarzystwem, i gdzie zabawię do 20go lipca.

W listach mają być wyrażone ostateczne warunki oraz repertoar ról jakie dotychczas zajmowali.

Poznań dnia 2go czerwca 1857.
(630-1-3) **J. Pfejffer.**

---

(532) **Einladung** (3)
zum Besuche des Badeortes Bártfeld im Sároser Comitate in Ungarn.

Bei der bevorstehenden Eröffnung der Badesaison fühlt sich der Unterfertigte verpflichtet zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, dass die k. Freistadt Bartfeld in den Stand gesetzt ist, die Kurgäste in dem Badeorte gl. Namens vom 1. Juni l. J. aufzunehmen. Zugleich erlaubt er sich die aufmerksamkeit der Kurbedürftigen auf das, seit lange her berühmte Mineralwasser zu lenken, dessen Heilkraft bereits viele Tausende von Kranken an sich erprobt haben.

Das Bartfelder Mineralwasser ist sehr reich besonders an Kohlensäuren, Eisen und freier Kohlensäure, wesshalb es auch mit Recht dem weltberühmten Wasser von Pyrmont und Spaa gleichgestellt wird. Es ist kristallhell, schmäckt angenehm säuerlich und wirkt als Getränk ungemein belebend, milde auflösend, harmtreibend und im hohen Grade stärkend. Es wird sowohl äusserlich als innerlich gebraucht mit ausgezeichnetem Erfolge, besonders: in allen Nervenkrankheiten, denen Schwäche zu Grunde liegt; bei Störungen des Magens und der Gedärme; bei Anschwellung der Leber, der Milz, besonders nach langandauernden Wechselfieber; bei Katarrhen der Nieren und der Harnblase in den, die weiblichen Geschlechtsphäre betreffenden Krankheiten, bei Anomalien der Menstruation, weissem Flusse, Neigung zum Abortus, Sterilität, bei Erschöpfung des weiblichen Organismus, nach häufiger Wochenbetten und erschöpfenden Stillen; spezifisch wirkt das Wasser gegen die Bleichsucht; dann bei Gicht, Reumatismen, Perophulose und Rachitis der Kinder u. s. w. Endlich mit erwünschten Erfolg wird es gebraucht gegen alle Beschwerden, die vom übermässigen Geistes- und Körperanstrengung herrühren. Schliesslich ist dieses Wasser von ausgezeichneter Wirkung in jeder Rekonvaleszenzperiode nach überstandenen schweren Krankheiten.

Die reine, gesunde Luft dieser sehr schönen Karpatengegend, der balsamische Duft der herlichen Nadelwälder, welche den Badeort einschliessen, die vielen schönen angelegten Aleen und Spaziergänge, das Dasein eines kalten Douche-Bades, machen diesen Kurort zugleich zu einem sehr angenehmen Erholungsorte.

Zum Troste jener, die zugleich einer Molkenkur benöthigen sollten, fügen wir hiezu, dass für eine klare, reine und nahrhafte Molke bestens gesorgt wird.

Nicht überflüssig wird die Erwähnung, dass man dieses Mineralwasser unzweckmässig, ja zum Nachtheile des Patienten gebrauchen würde bei einer entzündlichen Anlage; bei Kongestionen gegen den Kopf und die Brust, bei Wallungen und Blutspeien, sowie bei habitueller Verstopfung.

Die Badeinspection hat sich zur besonderen Pflicht gemacht, für Reinlichkeit, strenge Ordnung, pünktliche zuvorkommende Bedienung, möglichst billige, festgesetzte Preise der Speisen und Zimmer bestens zu sorgen, so, dass es auch wenig bemittelten möglich sein wird, an den Wohltathen dieser Heilquellen Theil zu nehmen.

Die Verhaltungsregeln bezüglich der angemessenen Lebensweise, so wie auch des zu gebrauchenden Mineralwassers, werden vom Unterfertigten auf das bereitwilligste ertheilt. — Badeort Bártfeld am 1. Mai 1857.

Basilius Wolan
Dr. der Med. u. Chir., Mag. der Geburtshilfe etc.
Bartfelder Stadtphisikus und Badearzt.

Posada Ekonoma.

Potrzebny jest od S. Jana r. b. do majętności w obwodzie Wadowickim położonéj uzdolniony Ekonom, kawaler, mający dobrą reputacyą, którenby potrafił zarządzać gospodarstwem 450 morgów wynoszącém, a to za stósownem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość u C. Gropplera ulica Grodzka w Krakowie.

Dzierżawa.

Realność we wsi Frydrychowicach w obwodzie Wadowickim położona, 17 morgów ornego gruntu dobrze obsianego obejmująca, z dobrem pomieszkaniem, osobną stajnią na bydło i stodołą, jest z wolnéj ręki na kilkanaście lat do wydzierżawienia za bardzo pomierną cenę z warunkiem złożenia kaucyi 150 złr. m. k. Bliższa wiadomość u C. Gropplera ulica Grodzka w Krakowie. (480-2-3)

---

(486) W Drukarni CZASU wyszedł z druku (6)

WYKŁAD PRAWA o małżeństwie

pierwotnie w „Czasie" ogłoszony, w osobnéj broszurze którą nabyć można w księgarni
F. Baumgardtena **w Krakowie**
za cenę 45 kr. mk.

Zakład Śgo Józefa dla osieroconych chłopców, zaprasza pobożnych na
Załobne Nabożeństwo
za duszę Dobrodzieja swego śp.
ALEKS. Hr. STADNICKIEGO
w kościele Śgo Jana dnia 10go czerwca o godzinie 9téj odbyć się mające.
(585) (3)

Zeszyt VII.
CZYTELNI DOMOWEJ

wyszedł właśnie z druku i zawiera dalszy ciąg powieści
„DRED" — Tom III.
z następującym zeszytem ukończy się druk téj powieści, a w zeszycie dziewiątym zaczną się drukować
„Podróże Mungo Parka po Afryce."
Cena prenumeraty na 12 poszytów wynosi 5 złr., z przesełką pocztową 5 złr. 30 kr.
(578-2) ***Juliusz Wildt.***

Pod L. 181 na Smoleńsku jest do sprzedania 18 sągów kamienia łamanego grubego po złr. 9 mon. konw. (575-3)

Ważne Uwiadomienie
dla Szan. PP.
gospodyń i gospodarzy
(zniżenie ceny).

Podpisany właściciel handlu **WĘDLIN i WYROBÓW MASSARSKICH przy ulicy Floryańskiéj pod Opatrznością N. 532** położonego, ma zaszczyt niniejszém zawiadomić Szanowną interesowaną Publiczność, że począwszy od dnia 30 maja r. b. wszelkie ceny przedmiotów tegoż handlu **znacznie zniżone zostały,** a mianowicie:

1 funt wied.	**słoniny**	22	kr.	mk.
1 „ „	„	24	„	„
1 „ „	**szmalcu topionego** .	23	„	„
1 „ „	**szynki wędzonéj** . .	22½	„	„
1 „ „	„ **gotowanéj** .	45	„	„
1 „ „	**boków wędzonych**	20	„	„
1 „ „	**kiełbasy** siekanéj bez gotowania do jedzenia	25	„	„
1 „ „	**kiełbasy polskiéj** z wyborowego mięsa krajanego bez gotowania do jedzenia	30	„	„

W tymże handlu w każdą sobotę i dni następnych dostać można **świeżych KISZEK** a mianowicie: podgarlanych. krwawych i wątrobianych (Leberwürste) i **OZORÓW** wędzonych.

Ktoby sobie zamówił, może mieć każdego czasu **Kiełbasy zapiekane w ciaście** w kształcie rożków itp.

W tym domu jest do najęcia od Sgo Jana
dwa pokoje z kuchnią
na pierwszém piętrze.
(594-3) ***Jan Armułowicz.***

Podziękowanie.

W miesiącu Sierpniu 1855 roku ιateneczas u W. Adwokata p. Karola de Przerwa Tetmajera, p. Chrystyan Schreiber dependentem będąc, pożyczył podpisanemu kwotę w ilości 354 złr. mon. kow. w gotowiźnie, na którą oryginalne rewersa istniały, a którą podpisanemu z własnéj woli darował, za którą dobroczynność pomienionemu dobredziejowi mojemu najczulsze podziękowanie składam.

Kraków dnia 7 Czerwca 1857.
(626-1-2) ***Michał Nalepka.***

---

(294) **Majętność** (6)
Radgoszcz Mały dwór

na gościńcu z Tarnowa do Radomyśla prowadzącym, położona jednę milę od Radomyśla, a ³/₄ mili od Dąbrowéj, stanowiąca osobny korpus tabularny, a składająca się z 424 morgów pola ornego, 99 morgów łąk, 3 morgów ogrodów, 169 morgów lasu i 174 morgów pastwisk, jest z wolnéj ręki **do sprzedania** lub **od Ś. Jana do wydzierżawienia.** — Interesowani zgłosić się mogą do właściciela listami frankowanemi pod adresą T. D., ostatnia poczta Kalwarya, cyrkuł Wadowicki.

Wieś OSOBNICA
w ładnéj okolicy

mila od Jasła, pół mili od cesarskiego gościńca, budynki gospodarskie murowane. Pola ornego przeszło 400 morgów, lasu mieszanego 120 morgów. Wysiano na zimę pszenicy kor. 81, żyta kor. 56, jest z wolnéj ręki do sprzedania pod łatwemi warunkami, składa się z dwóch folwarków, zatém i dla dwóch właścicieli łatwy i dogodny podział. Grunta dworskie naokoło folwarków. Bliższe szczegóły udzieli właściciel Signiowski *poste restante* we Lwowie. (581-3-8)



PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi. zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździce* W. Hayder. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makcw* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek. *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J. Jahn. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch.

(2418-19-53) ***A. Moll*** w Wiedniu.

Ein technischer Beamte

wünscht seine freien Stunden durch Arbeit im Rechnungsfache oder Zeichnen, so wie auch durch Unterricht in Real- und technischen Gegenständen in welch' letzteren er bereits bei hohen Herrschaften fungirte, oder auch durch Häuser-Administration auszufüllen. Geneigte Anträge erbittet man poste restante unter Ziffer X—W. Nr. 412—6 Krakau.
(577-3)

FRANCISZEK PODGÓRSKI
majster kotlarski

zamieszkały w domu własnym pod N. 208 lit. A. w gminie IX miasta Krakowa, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Obywateli i Właścicieli ziemskich, iż wszelkich robót kotlarskich, mianowicie aparatów gorzelnianych i browarnianych, Sikawek w różnych gatunkach, które i na wystawie przemysłowéj powzięte były za odpowiednie celowi swemu, naczyń różnych pokojowych, gospodarczych i kuchennych, oraz pobielania i naprawy podejmuje się za najpomierniejsze ceny i za dokładnie wykonane roboty ręczy. (497-3-4)

Piwowar

najlepszemi zaświadczeniami zaopatrzony i swą sztukę doskonale znający, życzy sobie posady w tejże właściwości, lub browar wydzierżawić. Bliższéj wiadomości udzieli bióro informacyjne w Tarnowie.

W pewném znaczném państwie, może kawaler liczący 20 lub 22 lat otrzymać posadę
pisarza prowentowego
z roczną pensyą 80 złr. m. k., pomieszkaniem i stołem. Bliższa wiadomość w biórze informacyjném w Tarnowie.
(493-3) *J. Fechtdegen.*

Przy ulicy Szpitalnéj, w domu pod L. 578 jest pierwsze piętro
z 5 pokoi
zupełnie nowo i kosztownie
umeblowanych, kuchni, stancyi dla ludzi służących, spiżarni, 2ch piwnic, stajni i wozowni składające się, od 1go lipca r. b. do wynajęcia. — Bliższą wiadomość da WPan major Antoni Lewiecki, w rynku w domu p. Szulca na pierwszém piętrze w Krakowie zamieszkały. (618-1-3)

Na Prądniku Czerwonym
w folwarku Celarowskim przy trakcie warszawskim zaraz za mostem murowanym są wśród ogrodów
mieszkania letnie
u dzierżawcy od 15go czerwca do wynajęcia. (627)

Ktoby
opuszczając Kraków miał do pozbycia kilkopokojowe umeblowanie i rozmaite drobiazgi, niech się zgłosi pod Nr. 545 przy ulicy Floryańskiéj na pierwsze piętro, pierwsze drzwi przy schodach, a może takowe mieć natychmiast zapłacone; chociażby nawet z dniem wyjazdu dopiero takowe mógł oddać. (572-3)

---

w Cyrku

dzisiaj w niedzielę dnia 7go czerwca nieodwołalnie ostatnie nadzwyczajne przedstawienie z całkiem nowemi sztukami.

Podpisana składając za dotychczasowy łaskawy udział, którym ją Wysoka i Szanowna Publiczność krakowska dotąd zaszczycić raczyła, swoje najczulsze podziękowanie, uprasza oraz najuprzejmiéj o łaskawe względy i na to ostatnie przedstawienie, z zapewnieniem, że dołoży wszelkiego starania, by Szanowni widzowie wieczór jak najmiléj spędzili.

B. Bernhardt.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	330‴ 83	+16°4	47	płn. wschodni słaby	pogoda			
	10	330 85	+12 8	78	„	„		+7° 4	+17°5
6	6	330 13	+10 8	80	płn. zachodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 128 Dziennika „CZAS“ z d. 7 Czerwca 1857.

URZĘDOWE.

(576) **Kundmachung.** (3)

[Nr. 3246.] Zu Folge Ermächtigung des h. k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten wird mit Ende Mai die wöchentlich zweimalige Fussbotenpost zwischen Bełzec und Jaroslau eingestellt, und die wöchentlich zweimalige Reitpost zwischen Jaroslau und Tarnogród beschränkt, dagegen wird mit Beginn des Monates Juni 1857

1) eine der zweiwöchentlichen Reitposten zwischen Lemberg und Żołkiew bis Rawa ausgedehnt;
2) eine wöchentlich dreimalige Bothenfahrpost zwischen Bełzec und Jaroslau, und
3) eine wöchentlich viermalige Bothenfahrpost zwischen Jaroslau und Sieniawa eingerichtet;
4) bei dem Postamte in Sieniawa, dann bei der Postexpedition in Lubaczow und Cieszanow der Fahrpostdienst eingeführt;
5) die bestandene Postexpedition in Oleszyce reaktivirt, welche sich nicht nur mit dem Briefpost — sondern auch mit dem Fahrpostdienste befassen, und die Verbindung durch die Bothenfarten zwischen Jaroslau und Bełzec erhalten wird;
6) Die Postexpedition in Oleszyce und Cieszanow zur Aufnahme und Beförderung von Estaffetten ermächtigt.

Zu den Bothenfahrten zwischen Bełzec und Jaroslau, dann zwischen Sieniawa und Jaroslau haben die Postämter in Bełzec, Jaroslau und Sieniawa, dann die Postexpeditionen in Lubaczow, Cieszanow und Oleszyce Korrespondenzen, Geldbriefe, Baarsendungen und nicht voluminöse Frachtstücke bis zum Gewichte von einschliessig 20 Pfunden aufzunehmen und beziehungsweise zu befördern.

Rücksichtlich der Estaffettenbeförderung auf der Strecke zwischen Jaroslau und Bełzec werden die Entfernungen bis zur definitiven Bestimmung provisorisch festgesezt und zwar:

a) zwischen Jaroslau und Olszyce mit $2\frac{1}{8}$ Posten;
b) zwischen Oleszyce und Lubaczow mit $\frac{4}{8}$ Posten;
c) zwischen Oleszyce und Cieszanow auf dem direkten Wege mit $\frac{7}{8}$ Posten;
d) zwischen Cieszanow und Lubaczow mit $\frac{6}{8}$ Posten;
e) zwischen Cieszanow und Bełza mit $1\frac{6}{8}$ Posten

Der Bestellungsbezirk der wieder in Wirksamkeit tretenden Postexpedition in Oleszyce umfasst folgende Ortschaften: Alt-Dzikow, Borchow, Cawkow, Dachnow. Futry, Milkow, Moszczanica, Neu-Dzikow, Niemysłow, Oleszyce Markt, Oleszyce stare, Staresioło, Suchawola, Ulazow, Wulka zapałowska und Zapałów.

Die betreffenden Postkourse werden vom Monate Juni 1857 angefangen in nachstehender Weise verkehren:

I. Mallepost zwischen Lemberg und Bełzec.

Von Lemberg	*in Żołkiew*	*in Bełzec*
Mittwoch 7 Uhr Abends	Mitwoch 10 Uhr 40 Minuten Abends.	Donnerstag 5 Uhr 5 Minuten Früh
Samstag dto	Samstag dto dto	Freitag dto dto

von Bełzec	*in Żołkiew*	*in Lemberg*
Sonntag 9 Uhr Abends.	Montag 3 Uhr 10 Minuten Früh.	Montag 7 Uhr 5 Minuten Früh.
Donnerstag dto	Freitag dto dto	Freitag dto dto

II. Reitpost zwischen Lemberg und Bełzec.

von Lemberg	*in Żołkiew*	*in Bełzec*
Sonntag 7 Uhr Abends.	Sonntag 10 Uhr 40 Minuten Abends.	Montag 5 Uhr 5 Minuten Früh.
Dienstag dto	Dienstag dto dto	Mittwoch dto dto
Donnerstag dto	Donnerstag dto dto	Freitag dto dto

von Bełzec	*in Żołkiew*	*in Lemberg*
Dienstag 9 Uhr Abends.	Mittwoch 3 Uhr 10 Minuten Früh.	Mittwoch 7 Uhr 5 Minuten Früh.
Donnerstag dto	Freitag dto dto	Freitag dto dto
Samstag dto	Sonntag dto dto	Sonntag dto dto

III. Reitpost zwischen Lemberg und Rawa ruska.

von Lemberg	*in Żołkiew*	*in Rawa*
Montag 7 Uhr Abends.	Montag 10 Uhr 40 Minuten Abends.	Dienstag 2 Uhr 40 Minuten Früh.

von Rawa	*in Żołkiew*	*in Lemberg*
Montag 10 Uhr Abends.	Dienstag 1 Uhr 45 Minuten Früh.	Dienstag 5 Uhr 40 Minuten Früh

IV. Reitpost zwischen Lemberg und Żołkiew.

von Lemberg Freitag 7 Uhr Abends. — *in Żołkiew* Freitag 10 Uhr 40 Minuten Abends.

von Żołkiew Samstag 3 Uhr Früh. — *in Lemberg* Samstag 6 Uhr 10 Minuten Früh.

V. Bothenfahrpost zwischen Bełzec und Jaroslau.

von Bełzec	*in Cieszanow*	*in Oleszyce*	*in Jaroslau*
Montag 7 Uhr Früh.	Montag 10 Uhr 10 Mtn Früh.	Montag 1 Uhr 30 Mtn Abends.	Montag 6 Uhr Abends.
Mittwoch dto	Mittwoch dto dto	Mittwoch dto	Mittwoch dto
Freitag dto	Freitag dto dto	Freitag dto	Freitag dto

von Jaroslau	*in Oleszyce*	*in Cieszanow*	*in Bełzec*
Dienstag 6 Uhr Früh.	Dienstag 10 Uhr 15 M. Fr.	Dienstag 1 Uhr 15 M. Ads.	Dienstag 5 Uhr Abends.
Donnerstag dto	Donnerstag dto	Donnerstag dto	Donnerstag dto
Samstag dto	Samstag dto	Samstag dto	Samstag dto

VI. Reitpost zwischen Tarnogród und Sieniawa.

von Tarnogród	*in Sieniawa*	*von Sieniawa*	*in Tarnogród*
Dienstag 4 Uhr Früh.	Dienstag 7 Uhr Früh.	Dienstag 6 Uhr Abends.	Dienstag 9 Uhr Abends.
Freitag dto	Freitag dto	Samstag dto	Samstag dto

VII. Bothenfahrt zwischen Sieniawa und Jaroslau.

von Sieniawa	*in Jaroslau*	*von Jaroslau*	*in Sieniawa*
Samstag 9 Uhr Früh.	Sonntag 11 Uhr 45 M. Früh.	Sonntag 12 Uhr 45 M. Mtgs.	Sonntag 3 Uhr 30 M. Abends
Dienstag dto	Dienstag dto	Dienstag dto	Dienstag dto
Donnerstag dto	Donnerstag dto	Donnerstag dto	Donnerstag dto
Freitag dto	Freitag dto	Samstag eto	Samstag dto

was mit der Bemerkung zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, dass

a) die Fussbotenpost von Bełzec nach Jaroslau am 28 Mai,
b) die Fussbotenpost von Jaroslau nach Bełzec am 29 Mai,
c) die Reitpost von Sieniawa nach Jaroslau am 29 Mai, und
d) die Reitpost von Jaroslau nach Sieniawa am 30 Mai zum letzten Male abgeht, dann dass
e) die Bothenfahrpost von Bełzec nach Jaroslou am 1 Juni,
f) die Bothenfahrpost von Jaroslau nach Bełzec am 2 Juni,
g) die Bothenfahrpost von Sieniawa nach Jaroslau, und
h) die Bothenfahrpost von Jaroslau nach Sieniawa am 2 Juni, endlich
i) die Reitpost von Lemberg nach Rawa, und
k) die Reitpost von Rawa nach Lemberg am 1 Juni 1857 zum ersten Male abgefertigt wird.

Von der k. k. galizischen Post-Direction.

Lemberg am 12ten Mai 1857.

Inseraty.

(607) **Oświetlenie gazowe.** (1-3)

Zarząd Zakładu oświetlenia gazowego oznajmiwszy już okólnikami o przyjmowaniu zameldowań do urządzenia gazociągów, podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, że wykonanie tych urządzeń nastąpi w porządku uskutecznionego zameldowania, pod warunkami w okólniku zawartemi.

Uprasza zatém Wysokie c. k. Urzęda i Szanownych mieszkańców miasta Krakowa, którzy sobie rychłe wykonanie urządzeń w tym względzie potrzebnych życzą, by otrzymane blankiety do zameldowań służące należycie wypełnione **w biórze Zakładu gazowego pod L. 193 w gm. VI**, lub też na ręce **W. bankiera F. A. Wolfa** podać raczyli.

Owi udział mający, którym przez omyłkę rzeczone okólniki wręczone nie zostały, mogą takowe w biórze Zakładu gazowego otrzymać.

Zwraca się uwagę na zawarte w rzeczonym okólniku i tegoż dodatku szczególne korzyści z przyspieszonego wykonania urządzeń do oświetlenia gazem potrzebnych, wynikające, z tém nadmienieniem, **że wszystkie zameldowania które przed dniem 1 lipca r. b. nastąpią**

otrzymają osobny 3-procentowy rabat

wszystkich kosztów prowadzenia rur w domu i poza domem (wyjąwszy urządzeń wewnętrznych, jakoto zegaru gazowego, pająków, kandelabrów i t. p.) — W Krakowie 29go maja 1857.

Zarząd Zakładu oświetlenia gazowego.

TEOFIL PARVI

zegarmistrz

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 199

poleca licznie zaopatrzony swój skład zegarów i zegarków z celniejszych fabryk genewskich, a mianowicie: zegarki złote kotwicowe (Ancre) i cylindrowe, damskie i męskie, emaliowane i bez emalii, z podwójnemi kopertami i pojedyńcze; tudzież znaczny wybór zegarków srebrnych, tak kotwicowych jak i cylindrowych w różnych gatunkach; zarazem poleca zegary pendułowe, regulatory, stołowe i ścienne różnéj wielkości, które po cenach umiarkowanych z zaręczeniem regularnego chodzenia i trwałości sprzedaje. (563-3)

UWIADOMIENIE.

REPREZENTACYA

dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny

szczytnie znanego w c. k. państwie Austryackiem **najdawniejszego zakładu zabezpieczającego** pod firmą c. k. uprzyw.

AZIENDA ASSICURATRICE

w TRYEŚCIE

oznajmia niniejszém, ze obok zwykłych zabezpieczeń, jakoto:

przeciw szkodom ogniowym,

przeciw wszelakiemu uszkodzeniu

towarów podczas transportu,

tudzież zabezpieczeń

kapitałów i rent na życie człowieka

udziela także, jak w zeszłych latach, tak i w tym roku,

zabezpieczenie od gradobicia

na podstawie własnego funduszu, tojest z obowiązkiem

całkowitego wynagrodzenia szkody.

Wszelkie wyjaśnienia i blankiety do podań daje bezpłatnie albo podpisana **Reprezentacya** w biórze swojem we Lwowie przy ulicy Pojezuickiéj, naprzeciw hotelu angielskiego pod L. $175\frac{2}{4}$, a od 1go czerwca r. b. **przy placu Ferdynanda obok hotelu Langa w PENTHERA kamienicy pod L. $804\frac{1}{4}$ na pierwszém piętrze**, albo jéj ajencye po wszystkich miastach i znaczniejszych miasteczkach kraju naszego rozstawione i wyraźném godłem Zakładu: „c. k. uprz. **AZIENDA ASSICURATRICE w Tryeście**“ oznaczone, a tu *) spisem wykazane.

Na listowne podania w języku polskim lub niemieckim napisane, z dołączoną premią (należytością asekuracyjną) udziela się zabezpieczenie **od najbliższéj 12éj godziny południowéj** po przyjęciu podania przez Reprezentacyą.

Podania o zabezpieczenie od gradobicia, ażeby mogły być przyjęte, zawierać mają następujące szczegóły:

1) nazwę miejsca, tojest miasta, miasteczka lub wsi;
2) ile razy wydarzyło się gradobicie na gruntach miejsca tego, a to w ostatnich 8 latach, tojest od wiosny roku 1849;
3) czyli podający sam w tém miejscu poniósł szkodę przez gradobicie;
4) czyli podane teraz do zabezpieczenia ziemiopłody już może w tym roku zostały gradobiciem, mrozem, słotą, posuchą lub czémkolwiek innem uszkodzone;
5) co do łanów albo kawałków pól, które zwykle najjaśniéj przedstawia mały planik, piórem i wolną ręką po prostu skreślony, ma podanie wyrażać:
   a) nazwę każdego łanu lub kawałka pola, pod którą tenże zamieszkałym w miejscu jest znanym, i opis granic jego;
   b) ilość morgów i korcy wysianego ziarna, i jego nazwę;
   c) ilość spodziewanego zbioru i jego wartość pieniężną w monecie konwencyjnéj.

UWAGA do punktu 5. Każdy łan lub kawałek pola ma stanowić dla siebie osobną pozycyę podania.

Podpisanéj Reprezentacyi staraniem najusilniejszém zostanie usprawiedliwić zaufanie, którém Szanowna Publiczność asekurująca się dotąd ją zaszczycać raczyła.

Lwów w miesiącu maju 1857.

Reprezentacya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny

ces. król. uprzywilejowanego Zakładu

AZIENDA ASSICURATRICE w Tryeście

Leon Korwin *Ostrowski.* *Leon* Ostoja *Solecki.*

*) Spis panów Ajentów pierwszego tryestyńskiego zakładu zabezpieczającego, pod nazwą „c. k. uprzyw. **Azienda Assicuratrice w Tryeście**“ w Galicyi, Krakowie i Bukowinie rozstawionych:

Baligród	pan	Cząstecki F.	Kolbuszowa	pan	Bielecki J.	Ropczyce	pan	Schönfeld P.
Bełz	„	Maciejowski J.	Kołomyja	„	Ehrlich S.	Rożniatów	„	Fränkel S.
Biała	„	Laśkiewicz C.	Komarno	„	Emperl A.	Rozwadów	„	Gabryel F.
Błażowa	„	Mondlicht N.	Kossów	„	Gertner M.	Rymanów	„	Bieliński S.
Bochnia	„	Nahowski G.	Kraków	„	Tokarski W.	Rudki	„	Niedzielski S.
Bóbrka	„	Blumenfeld S.	Krzywcze	„	Pazirski S.	Rzeszów	„	Horsitzer S. & C.
Bolechów	„	Hauptmann J.	Krystyampol	„	Löwenherz J. N.	„	„	Krajewski A.
Bołszowce	„	Ziemiański J.	Kulików	„	Piątkowski M.	Sambor	„	Grabscheid H.
Brody	„	Franzos M.	Kutty	„	Windreich S.	Sanok	„	Sperlich J.
Brzeżany	„	Tabeau F.	Leżajsk	„	Orzakiewicz F.	Sądowa-Wisznia		Unger M.
Brzostek	„	Opielowski J.	Lisko	„	Barański R.	Skała	„	Feuerstein B.
Brzozów	„	Maczejka J.	Lubaczów	„	Wawrausch F.	Skawina	„	Czapkiewicz F.
Buczacz	„	Siegmann E.	Lutowiska	„	Spolski J.	Smolnica	„	Łoziński W.
Bursztyn	„	Hammer M.	Mikołajów	„	Ochs S. & Comp.	Sokal	„	Kwieciński J.
Busk	„	Nestorowicz P.	Monasterzyska	„	Geller W.	Sokołów	„	Dańczuk A.
Chodorów	„	Miączyński A.	Mościska	„	Horoszkiewicz N.	Stanisławów	„	Ehrlich J.
Czerniowce	„	Japke A.	Mosty wielkie	„	Fedyński W.	Stryj	„	Mintz O.
Czortków	„	Rozenzweig N.	Nadworna	„	Griffel D. M.	Swirż	„	Zudek E.
Dobromil	„	Lichtblau F.	Nowy-Targ	„	Ciepliński J.	Tarnopol	„	Latinek & Comp.
Dolina	„	Gottesmann C.	Nowy-Sącz	„	Freund S. & Comp.	Tarnów	„	Polityński K.
Drohobycz	„	Kunke M. A.	„	„	Kosterkiewicza Spad.	Tłumacz	„	Gutentag K.
Dubiecko	„	Müller A.	Niemirów	„	Biliński J.	Turka	„	Czyrniański M.
Dunajów	„	Wolski W.	Niepołomice	„	Korngold J.	Uście	„	Popper J.
Dzików	„	Giżyński N.	Olesko	„	Tomaszewski C.	Ustrzyki	„	Aleksiewicz J.
Frysztak	„	Bieliński W.	Oświęcim	„	Slebarski C.	Wadowice	„	Warzeszkiewicz S.
Gliniany	„	Wolf W.	Podhajczyki	„	Majewski F.	Wieliczka	pani	Wątorkowa wdowa.
Gołogóry	„	Dawidsohn J.	Podgórze	„	Schlesinger S.	Wiśnicz	pan	Laub S.
Gorlice	„	Leuchtag B.	Podhajce	„	Orzelski W. & C.	Zakluczyn	„	Pragłowski F.
Gródek	„	Reichmann M.	„	„	Winiarski C.	Zaleszczyki	„	Rozenzweig W. & H.
Grzymałów	„	Bauer J.	Potok	„	Hennig B.	Załośce	„	Löwensohn W.
Gwoździec	„	Koszowski S.	Przemyśl	„	Praczyński V. & C.	Zator	„	Łukawski J.
Horodenka	„	Aberbauch J.	„	„	Zawałkiewicz M.	Zbaraż	„	Amarant N.
Husiatyn	„	Rozenzweig U.	Przemyślany	„	Fischler M.	Zborów	„	Szczepankiewicz F.
Jarosław	„	Juśkiewicz bracia.	Radowce	„	Dziedzicki S.	Złoczów	„	Fürst J.
Jasło	„	Podgórscy bracia.	Rawa	„	Zimmermann J.	Żółkiew	„	Ehrlich W.
Kałusz	„	Falk J.	Rohatyn	„	Mark S.	Żurawne	„	Ludmerer W.
Kenty	„	Mrozowski S.						

(586-3-10)



Hôtel de Pologne in Leipzig.

(439) (3-6)

HOTEL POLSKI W LIPSKU
PP. GROSSBERGER & KÜHL

w środku miasta, blisko rynku i teatru w pobliżu pomnika

KSIĘCIA PONIATOWSKIEGO.

Rywalizuje nietylko wielkością i wygodami, ale i czystością z największemi hotelami w Europie. Zawiera 136 pokoi dla podróżnych, 2 wielkie i piękne sale balowe, czytelnią, restauracyą, 90 sklepów i składów, łazienki ogrzane i zimne, a wszystko hotel ten stawia w rzędzie budowli godnych widzenia w Lipsku.

Rodzinom znakomitym jako i zwykłym podróżnym poleca się ze względu na niskie ceny i dobrą usługę.

---

(606) (1-6)

SUMARYCZNY WYKAZ

przez c. k. uprzyw.

Assicurazioni Generali
(POWSZECHNA ASSEKURACYA)
W TRYEŚCIE

swym zabezpieczonym w roku **1856** wypłaconych szkód, niemniéj różnych wydatków w celu uratowania przedmiotów, — przy dochodzeniu szkód przyznanych nagród, — i poniesionych kosztów likwidacyjnych:

w Królestwie Galicyi i Bukowinie	w mk. złr. 133,138	kr. 4	w Księstwach Naddunajskich	w mk. złr. 19,059	kr. 49
„ dto Austryi wyższéj i niższéj	„ 278,134	„ 39	„ Królestwie Greckiém	„ 734	„ 41
„ dto Morawy i Szląska	„ 116,871	„ 12	„ dto Wielkiéj Brytanii	„ 18,740	„ 18
„ dto Węgier	„ 393,278	„ 53	„ wolném mieście Hamburga	„ 271	„ 2
„ Serbskiéj wojewodzinie	„ 25,753	„ 30	„ Królestwie Hanowerskiém	„ 11.854	„ 45
„ Temeserskim banacie	„ 14,717	„ 45	„ dto Hollandyi	„ 852	„ 11
„ Królestwie Siedmiogrodzkiém	„ 37,619	„ 40	„ Wielkiém Księstwie Holsztyńskiém	„ 36,722	„ 38
„ dto Sławonii i Horwacyi	„ 34,119	„ 11	„ Kościelném Państwie	„ 21,135	„ 10
„ pograniczu wojskowém	„ 24,554	„ 17	„ Księstwie Lichtensteinskiém	„ 2,420	„ 35
„ Królestwie Czech	„ 307,874	„ 59	„ Wielkiém Księstwie Modeny	„ 4,093	„ 9
„ dto Styryi	„ 11,215	„ 2	„ Królestwie Neapolitańskiém	„ 11,796	„ 2
„ Krainie	„ 10,036	„ 56	„ Wielkiém Księstwie Parmy	„ 1,466	„ 40
„ Karyntyi	„ 15,463	„ 3	„ Królestwie Pruskiém	„ 51,430	„ 16
„ austryackiém pomorskiém wybrzeżu	„ 203,063	„ 27	„ Księstwie Reuss-Lob. Gera	„ 1,597	„ 45
„ Królestwie Lombardyi i Wenecyi	„ 975,342	„ 17	„ Królestwie Saskiém	„ 51,688	„ 24
„ Tyrolu i Voralbergu	„ 12,793	„ —	„ dto Sardyńskiém	„ 16,376	„ 45
W zagranicznych państwach a mianowicie:			„ Wielkiém Księstwie Toskany	„ 15,439	„ 22
„ Królestwie Bawarskiém	„ 388	„ 30	„ europejskiéj Turcyi	„ 307	„ 12
„ dto Belgijskiém	„ 1,075	„ 48	**Razem w mk. złr.**	**3,141,236**	**kr. 39**
„ wolném mieście Bremy	„ 12,284	„ 43	**Od tego wydatki w mk. złr.**	**135,746**	**kr. 18**
„ Królestwie Danii	„ 27	„ 34	**Ogółem w mk. złr.**	**3,276,982**	**kr. 57**
„ Cesarstwie Francuskiém	„ 66,497	„ 25			

C. k. uprzyw. w r. **1831** w Tryeście, na wszelkie prawami krajowemi dozwolone zabezpieczenia, założone Towarzystwo Zabezpieczeń pod nazwą **„ASSICURAZIONI GENERALI“** posiada jako **fundusz gwarancyjny złr. 13,500,000,** a to: **w różnych rezerwach 6,500,000 — w kapitale pierwiastkowym 2,000,000 — w corocznych wpływających premiach (procentach) i prowizyach od kapitałów** circa **5,000,000.**

Największa część kapitałów jest na hipotekach nieruchomych ulokowaną.

Zabezpiecza przeciw:

a) **szkodom ogniowym** na budynkach, fabrykach, meblach, sprzętach, płodach ziemi i sztuki, bydle, towarach itp.;

b) **gradobiciu** wszelkich ziemiopłodów **na podstawie własnego funduszu, tj. z obowiązkiem całego wynagrodzenia szkody,** — i szkodom

c) **elementarnym** na towarach lądem i wodą prowadzonych, zabezpiecza

d) **kapitały** lub **roczne renty,**

a) wypłacalne jeżeli zabezpieczony pewien czas dożyje, jako też

b) wypłacalne po śmierci zabezpieczonego kiedykolwiek ta nastąpi, lub też jeżeli tenże w przeciągu oznaczonego czasu albo po upływie tegoż umrze;

c) niemniéj warunkowe i bezwarunkowe renty dla osób wymienionych.

Toż Towarzystwo udziela, jak każde inne akkredytowane assekuracyjne towarzystwo, wszelkich ulżeń tak co do płacenia premij, jako też co do warunków pod któremi zabezpieczenie udziela. Ażeby zaś stronom przystęp do tegoż Towarzystwa umożebnić, ma w każdém znaczniejszém miejscu ajentów, którzy wszelkie objaśnienia i rady bezpłatnie udzielają; bezpośrednie zaś wnioski do zabezpieczenia i żądane informacye, w jak najkrótszym czasie załatwia niżéj podpisany

J. B. Goldmann, jeneralny pełnomocnik.

Lwów dnia 1go czerwca 1857.

BIÓRA { we **Lwowie** przy ulicy Niższéj **Karola Ludwika** pod Nr. 132 2/4.
w **Tarnowie** w głównym Rynku w domu **P. Schwartza** pod Nr. 75.

Ważne uwiadomienie dla Ekonomów.

DR GUSTAWA SWOBODY

wysłużonego c. k. profesora sztuki leczenia bydła

Proszek leczący wszelkie choroby kopyt i racic.

Użycie:

U koni w zgniliźnie, raku i uporczywej motylicy.

U bydła rogatego w chronicznych cierpieniach racic.

U owiec w zgubnych i złośliwych słabościach racic.

Napełnia się we flaszki, na których firma apteki korneuburgskiéj wyciśniętą jest, z przyłączeniem instrukcyi użycia.

Cena jednéj flaszki 40 k. mk.

Prawdziwy Korneuburgski

Proszek leczący i pożywny dla bydła.

Dla bydła rogatego w chorobliwém wydzielaniu się mleka, powstałém z przeszkód trawienia, okazującém się dawaniem małéj ilości lub złego mleka, które się co do jakości przez użycie tego proszku nadspodziewanie polepsza, w początkach podoju krwistego, w paskudniku i rozdęciach.

Dla koni w zołzach, dychawicy, w łagodnych i zajadliwych gruczołach tudzież w tak zwanym latającym robaku.

Dla owiec celem wzmocnienia działań wątroby, w zgniliźnie, również we wszystkich chorobach systemu brzusznego, powstających z nieczynności.

Mała paczka 24 kr. mk.
wielka „ 48 kr. mk

DR GUSTAWA SWOBODY

wysłużonego c. k. profesora sztuki leczenia bydła

Udowodniony środek na biegunkę u owiec.

Skuteczność.

Ogrzewa żołądek, wzmacnia trawienie, działa dobroczynnie na oddzielanie się żółci i stawia całe zwierzę w możności podczas napadu mleko macierzyste trawić i spożytkować, i mierném krążeniem krwi tudzież ożywieniem czynności skóry w jak najkrótszym czasie biegunkę uśmierzyć.

Mała paczka 20 kr. mk.
wielka „ 40 kr. mk.

przeséłają jak najśpieszniéj

z Głównego składu wysyłkowego



Apteki obwodowéj w Korneuburgu w Niższéj Austryi

następujące firmy:

w **Białéj** p. Jerzy Kaffay aptekarz pod Złotym Lwem.
w **Buczaczu** p. Nęcki aptekarz.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
w **Bielsku** p. Karol Schaffran.
w **Czerniowcach** p. J. Schnitzel.
w **Cieszynie** p. E. F. Schröder.
w **Dembicy** p. Herzog aptekarz.
w **Dolinie** p. Józ. Trauenfels aptek.
w **Dzikowie** p. J. Brudziński.
w **Jablonce** p. F. Hladny.
w **Jarosławiu** p. Ign. Baian.
w **Kołomyi** p. Nowicki aptekarz.
w **Kałuszu** p. Schlesinger aptekarz.
w **Krakowie** p. Winc. Kirchmajer.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. Franciszek Tomanek.
„ p. Bierzecki i Weber.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Mielcu** p. M. Jamrugiewicz.
w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Nowym-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Ostrawie Mor.** p. A. Jastrzębski.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
„ p. F. Kuhn.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w **Radziechowie** p. J. Jaśkiewicz.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter.
w **Rozwadowie** p. Karol Maresch.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Stanisławowie** p. J. Tomanek apt.
w **Stryju** p. J. Siderowicz aptekarz.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tyśmienicy** p. Nęcki aptekarz.
w **Tłumaczu** p. Zopoth aptekarz.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
w **Wadowicach** p. Schwarz i Heinze
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Joz. Kodrębski & Comp.

W rzeczonych firmach jest także do nabycia: Dra Gustawa Swobody **Proszek na gwałtowne zapalenie** i inne często wydarzające się choroby.

☞ **Ostrzeżenie.** Wziętość proszku korneuburgskiego, któréj tak słusznie używa, spowodowała wiele naśladowań, nawet fałszowania te, niegodnie nazwiskami naszemi opatrzone, w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają, przeto widzimy się być spowodowani oznajmić, iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają, i oraz upraszać, by Panowie Ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na pieczątkę i napis, którémi każda paczka zaopatrzoną jest, na których wyraźnie *godło apteki obwodowéj* korneuburgskiéj *w języku niemieckim* wyrażone. (549-4-12)

VINAIGRE AROMATIQUE

de Jean Vincent Bully à Paris.

Ocet aromatyczny wynaleziony przezemnie na wystawie paryskiéj 1849 roku dla swéj skuteczności zalecony, a na wielkiéj wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą oznaczony, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności zaprawiając kilku kroplami wodę do mycia, zapobiega trądom, gorączkowéj ospie, liszajom i piegom, wzmacniając bowiem skórę, dodaje jéj naturalnéj świeżości i połysku, niemniéj uspakaja palenie po goleniu, jest niezbędny damom przy toalecie, dla swych własności hygienicznych, jest wielce przydatnym do kąpiel, wzmacniając i łagodząc ważne funkcye skóry, a ożywiając system muskularny, przywraca siły całemu organizmowi. Z równym skutkiem używa się także octu tego do płukania ust dla zapobieżenia cuchnieniu, nadania zębom białości i wzmocnienia dziąseł. Nacierania tym octem bez wody łagodzą wszelkie reumatyczne boleści, balsamicznym zapachem orzeźwiają mózg, uśmierzają ból głowy, a zwilżając oczy, wzmacniają powieki; *nakoniec kropienie tym octem oczyszcza zepsute powietrze i chroni od chorób epidemicznych np. cholery i każdéj zarazy.*

1 Flakonik opatrzony pieczęcią moją na pergaminie wraz z opisem do używania kosztuje złr. 1 kr. 20.

Główny skład na całą Austryacką Monarchią, utrzymuje **Karol Hermann** w Krakowie.
Jan Wincenty Bully w Paryżu.

(284-2)

Tegoż Octu aromatycznego nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj Karola Bucki.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Czerniowcach Bracia Czuczawa et Tabakar.
„ „ Th. Zacharyasiewicz.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
w „ Zach. Krzystofowicza.
„ Lwowie A. J. Stock.
„ „ Bon. Stiller.
„ Nowym-Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego
„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
w Sanoku Jan Jaklitsch.
„ Tarnowie Józef Jahn.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu Franz Fürst.
„ „ Aug. Schrimpf.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Złoczowie A. Gottwald.

Karol Herrmann w Krakowie.

---

(570) Królewsko pruskiego fizyka obwodowego (2-12)

Dr. Kocha
KRYSTALICZNE
CUKIERKI ZOŁIOWE

sprzedają się

niezmiennie w pudełkach oryginalnych po 20 i 40 kr. mk.

DES KÖNIGL. PR. KREISPHYSIKUS IN HEILIGENBEIL * DR. KOCH'S KRÄUTER-BONBONS.

Dla zapobieżenia **omyłkom**, pilnie zważać należy, że krystaliczne **cukierki ziołowe** *Dr. Kocha* w podłużnych tylko pudełkach są pakowane, a **białe** ich etykiety **brunatném** pismem drukowane, mają na sobie **powyższą pieczątkę.**

CUKIERKI te sporządzone z najwłaściwszych soków ziół i roślin w połączeniu z częścią zgęszczonego najczystszego cukru krystalicznego, różnią się jak to najpochlebniejsze zdania udowodniły nietylko swemi dobroczynnemi własnościami bardzo korzystnie od tak często zachwalanych tak zwanych tabliczek z ziółek na piersi, Pâte pectoral itd., lecz wyszczególniają się najbardziéj temi własnościami, że organa trawiące **łatwo je znieść mogą,** i że przy dłuższém używaniu nie tworzą i nie pozostawiają uciążliwości żołądka, ani kwasów lub zamulenia.

☞ **Jedyny skład na Kraków u JÓZEFA BARTLA,** także sprzedają je w BIAŁEJ p. Józef Berger i Karol Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w BUSKU p. aptekarz Ferd. Herzog — w DOBROMILU p. Ludwik Stelczyk — w DYNOWIE p. aptekarz Feliks Baraniecki — w GORLICACH p. Ignacy Łukasiewicz — w GURAHUMORZE p. Karol Laiser — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE Bracia Podgórscy — w KĘTACH p. aptekarza Jan Jarchel — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. aptekarz Franciszek Tomanek — w LISKU p. Adam Borejko — w ŁANCUCIE p. Antoni Swoboda — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Lauz — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w PRZEWORSKU p. aptekarz Fr. Kuhn — w RZESZOWIE p. Ign. Schaiter — w SAMBORZE p. Rosenheim — w SADOGÓRZE p. aptekarz Aleksander Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU p. aptekarz Jan Sidorewicz — w ŚNIATYNIE p, Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE p. aptekarz Jan Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Schwartz i Heintz — w WIELICZCE p. F. Charski — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp. — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplński Antoni* rządzca drukarni.